

dnia 23.9.2025r.

Rada Miasta i Gminy Margonin

Radni

Protokół

XVI Sesja Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 2025-09-11

Obrady rozpoczęto 2025-09-11 o godzinie 16:00, a zakończono o godzinie 18:25 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 członków.

Obecni:

1. Rafał Gimzicki
2. Tomasz Gorkowski
3. Grzegorz Gręda
4. Joanna Heimann
5. ~~Bartosz Janiszewski~~
6. Anna Jaremba
7. Halina Lenarczyk
8. Maria Miler
9. Agnieszka Orwat
10. Jerzy Staniewski
11. Danuta Strychalska
12. Karol Wysocki
13. Magdalena Wysogład
14. Jolanta Zmudzińska
15. Andrzej Zmudziński

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że obecnych podczas sesji jest 14 Radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do Protokołu.

2. Informacja nt. porządku obrad.

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

2. Informacja nt. porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

7. Podjęcie uchwał w sprawie:

- a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2025
- b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2025-2032
- c) ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych
- d) zaliczenia drogi do kategorii dróg gminnych
- e) rozpatrzenia skargi w sprawie zaniedbań na placu zabaw przy ul. Cmentarnej w Margoninie
- f) rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta i Gminy Margonin w zakresie bierności i braku

zarządzania i sprawowania jakiegokolwiek nadzoru nad pomnikami przyrody

g) zmiany uchwały nr XV/131/2025 RADY MIASTA I GMINY MARGONIN z dnia 31 lipca 2025 roku

h) zmiany uchwały nr XV/136/2025 RADY MIASTA I GMINY MARGONIN z dnia 31 lipca 2025 r. w sprawie zmiany uchwały nr XXXVI/376/2014 Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej stanowiących własność Gminy Margonin

i) przyjęcia rezygnacji członka Komisji Zdrowia

j) zmiany uchwały nr XII/117/2025 w sprawie powołania stałej Komisji Zdrowia, ustalenia jej składu osobowego oraz Przewodniczącego

8. Wniosek formalny w sprawie wycofania punktu j)

9. Dyskusja nt. zasad funkcjonowania Budżetu Obywatelskiego.

10. Wolne głosy.

11. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady - Ja zgłaszam dwie uchwały, uchwałę J dotyczącą odwołania z Komisji Zdrowia i) odwołania z Komisji Zdrowia i j) powołania do Komisji Zdrowia.

Głosowano w sprawie:

wprowadzenie do porządku obrad punktu i) w sprawie przyjęcia rezygnacji członka Komisji Zdrowia

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Głosowano w sprawie:

wprowadzenie do porządku obrad punktu j) w sprawie zmiany uchwały nr XII/117/2025 w sprawie powołania stałej Komisji Zdrowia, ustalenia jej składu osobowego oraz Przewodniczącego

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (1)
Bartosz Janiszewski
NIEOBECNI (0)

3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin. 12.06.25 r.

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Protokół z sesji z 12.06.2025 r. stanowi załącznik nr 2 do Protokołu.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miasta i Gminy Margonin. 25.06.25r.

Wyniki głosowania

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (13)

Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Rafał Gimzicki

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Protokół z sesji z 25.06.2025 r. stanowi załącznik nr 3 do Protokołu.

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

1. *Sprawozdanie z posiedzenia komisji rewizyjnej z dnia 29 sierpnia 2025 r. stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

2. *Sprawozdanie z posiedzenia komisji rewizyjnej z dnia 8 września 2025 r. stanowi załącznik nr 5 do protokołu.*

3. Sprawozdanie z posiedzenia komisji wspólnej z dnia 8 września 2025 r. stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

2. Sprawozdanie z posiedzenia komisji skarg, wniosków i petycji z dnia 28 lipca 2025 r. stanowi załącznik nr 7 do Protokołu.

3. Sprawozdanie z posiedzenia komisji skarg, wniosków i petycji z dnia 25 sierpnia 2025 r. stanowi załącznik nr 8 do Protokołu.

5. Sprawozdanie z posiedzenia komisji skarg, wniosków i petycji z dnia 4 września 2025 r. stanowi załącznik nr 9 do Protokołu.

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

Informacja stanowi załącznik nr 10 do Protokołu.

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

Informacja stanowi załącznik nr 11 do Protokołu.

7. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2025

P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

D. Strychalska -Ja bym się chciała spytać, na którą drogę jest przeznaczone 80 tysięcy w Margońskiej Wsi? Transport i łączność. Na którą to jest drogę?

Sekretarz -Na dokończenie tej drogi tam za parkiem. Nie, nie, nie, tam za parkiem, tam, co jest tej eko kostki. No tam, co jest ta wąska droga, ona teraz będzie poszerzona, tak? No bo tam nie było tytułu.

D. Strychalska - Ale to jest Margonin , to nie jest w Margońska Wieś .

Sekretarz -Dobra, jak napisała tak napisała, to ale to... Chodzi o ten, tak. Faktycznie brało dla Państwa, no bo może nie jest, bo Pani się pomyliła. Pani się pomyliła, tak, tak.

D. Strychalska - Nie, przepraszam, to jest Margonin.

Sekretarz -To wy ustalcie między sobą, Panie.

D. Strychalska - To już wiem. No, dziękuję.

J. Zmudzińska -Mamy tutaj zabezpieczone środki na ścieżkę w Młynarach. To jest ta ścieżka, która będzie budowana przy lesie do Szamocina? To jest jakieś po prostu zabezpieczone środki na dokumentację?

Sekretarz -Tam jest przerzucone też na dłuższy okres, bo tam jeszcze z RID-u nie ma. Tam dopiero będzie końcem roku zezwolenie realizacji inwestycji drogowej. Tam są już przyznane

pieniądze z Unii Europejskiej, więc ona będzie budowana, ale to się opóźni z uwagi na to, że jest brak z RID'U, tam będzie wylesienie. Jeszcze też nie do końca wiadomo, czy Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska się na to zgodzi, bo tam jest kawał lasu do przetrzebień, tam wzdłuż drogi wojewódzkiej, aż do granic, tam do Domu Szosowego tak, i tam potem na lewo można sobie już tam do Szamocina dotrzeć.

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały budżetowej na rok 2025

Wyniki głosowania

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (13)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Maria Miler

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/139/2025 stanowi załącznik nr 12 do Protokołu.

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2025-2032
P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2025-2032

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (12)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Joanna Heimann, Maria Miler

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/140/2025 stanowi załącznik nr 13 do Protokołu.

c) ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych

M. Nowaczewski przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/141/2025 stanowi załącznik nr 14 do Protokołu.

d) zaliczenia drogi do kategorii dróg gminnych

Sekretarz przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

M.Miler -Właśnie ja mam pytanie dotyczące tej drogi czy tego parkingu w tej przestrzeni zielonej. Czy ten parkometr będzie obsługiwał zarówno tą drogę publiczną i ten teren zieleni? I czy na terenie tej zieleni można tam parkować samochody? Bo ja nie wiem, czy tam jest droga, bo to nie wiem, jak wygląda sytuacja właśnie tego parkingu, tak zwanego parkingu właśnie w tym terenie zielonym? Tam jest droga wewnętrzna? Bo tam my podejmowaliśmy jakąś taką też uchwałę, decyzję, gdzie tam planowaliśmy na tym terenie jakieś budowę ewentualnie jakiegoś marketu, jakiś czas temu właśnie były takie pomysły, to w tej chwili wiadomo, że tych marketów nie ma, bo nic na ten temat w tej chwili nie słychać, ale wykorzystywany jest ten teren właśnie na parking. I co z tym parkingiem? Skoro nie będzie obsługiwał tego tzw. parkingu, parkomat, to co dalej z tą strefą parkowania?

Sekretarz - Ten teren miał już różne przeznaczenie, też McDonald tam się do tego przymierza, ale to jakby... kwestia finalizacji tego jest pewnie daleka. Ten parkomat nie będzie obsługiwał tego parkingu, bo nie może go obsługiwać, bo to nie jest i nie będzie droga publiczna, ani nie jest wewnętrzna, ani nie jest publiczna, więc jakby tam parkomat w grę nie wchodzi, nawet gdyby postawić drugi, tam go być nie może. Więc jakby rozwiązanie, że tam będą pobierane opłaty za pomocą parkomatu na tej części tego trawiastego parkingu, Tego nie będzie, tak. Tam albo będzie ten człowiek jeszcze, albo będzie jeszcze jakieś inne rozwiązanie wprowadzone. Pomysłów jest kilka, ale na pewno nie będzie tego obsługiwał parkometr, bo nie może obsługiwać parkometr. Znaczący mógłby jeszcze obsługiwać, ale to tak jak Państwo macie te APCO, czy jak tam się tam nazywają pod marketami, tylko że to by trzeba utwardzić te miejsca, a to utwardzenie tych miejsc też będzie kosztowało, no bo one nie są utwardzone, tak, to są miejsca do parkowania, tak jak Państwo sobie możecie wprowadzić, tak jak gmina wprowadza,

na podwórkach sobie można parkować, no jest parking jak każdy inny, tylko że go gmina prowadzi, tak, ale to nie jest taki parking, gdzie można faktycznie wprowadzić parkometr i tam muszą być miejsca odpowiednio dostosowane do osób niepełnosprawnych, te szersze, te normalne, więc one musiały być wydzielone, jedno przy drugim, gdyby coś takiego chciało zrobić, ale to też by kosztowało, a ten teren, tak jak mówię, ma trochę różne przeznaczenie w zależności, co się akurat urodzi, więc mówię, tam już było faktycznie pod market, tam McDonald sobie to tam analizuje, czy analizował, więc jakby... nie ma sensu tam jakby tego utwardzać, jak to może być przedmiotem za chwilę jakichś tam transakcji sprzedaży. Póki co tam gdzie powiedziałem tylko parkometr, który obsłuży tą część jakby betonową, natomiast tam na pewno takiego rozwiązania z parkometrem nie będzie.

Głosowano w sprawie:

zaliczenia drogi do kategorii dróg gminnych

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/142/2025 stanowi załącznik nr 15 do Protokołu.

e) rozpatrzenia skargi w sprawie zaniedbań na placu zabaw przy ul. Cmentarnej w Margoninie
M. Wysogład przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

Sekretarz -Ja nie wiem czy jeszcze się Państwo, żeście się zapoznali z monitoringiem tego miejsca, który pokazuje, że takich zdarzeń nie było. Chyba, że kamery kłamią, bo warto sobie chyba spojrzeć w ten monitoring, przynajmniej, że chyba, że ktoś się pomylił co do dni. Ten monitoring został przejrany przez Straż Miejską, przynajmniej tak, tak, prawda, Panie Mateuszu? I widać, że takiego zdarzenia nie ma. Takie zdarzenie to polega na tym, że ktoś nagle zaczyna biec, zaczyna, nie wiem, udzielać pomocy, nikt się do nas nie zgłosił w sprawie ubezpieczenia, to ja to tylko pragnę Państwu jakby też podać pod rozważę, ja rozumiem, to jest napisane, okej, pewne rzeczy tam może faktycznie zaistniały, że niektóre urządzenia może faktycznie są już, nie nadają się w takim stopniu do użytkowania, tylko czy takie zdarzenie miało miejsce? Kamery tego nie potwierdzają bynajmniej, a tam akurat monitoring jest. Kiedy to się wydarzyło? Mowa o dwóch zdarzeniach, które w krótkim czasie, bo podobne pisma trafiły dwa. Może warto się przyjrzeć temu po prostu monitoringowi, tak? Akurat on ma tam dość istotne jakby zdarzenie i ja nie twierdzę, że to jest główny dowód, nie twierdzę, że tak nie było, ale z kamer na pewno nie wynika to, że takie zdarzenie miało tam miejsce, a po to te kamery mamy, żeby w razie czego weryfikować sytuację. Nikt też się nie zwrócił, to rzadko się dzisiaj zdarza,

że komuś coś się stanie i nie przychodzi. Na zjeżdżalniach zdarzają się sytuacje, rozmaite, dziecko kogoś popchnie i tak dalej, ktoś nieuprawniony zjechał, jest za mały. Przychodzą ludzie, przecież tam są polisy ubezpieczeniowe, tu się nikt nie zgłosił generalnie. To nas zastanowiło, dlatego straż przejrzała monitoring z tego miejsca, czy w ogóle takie zdarzenia miały miejsce. I powiem więcej, policja też nie miała zgłoszenia a propos tego kolejnego zdarzenia z tym klejem. Więc czy to są sytuacje prawdziwe, czy ktoś czasami nie wkręca? Ja nie wiem, nie chcę się jakby przesądzająco wypowiadać, tylko proszę mieć to dzisiaj na uwadze, że to zaczynają być sytuacje takie, no, a na gorące głowy wlane taka informacja, potem ktoś oczywiście numer też tam mógł wykręcić z taką sytuacją, tylko... Mówię Państwu, że po to mamy monitoring, że staramy się go po prostu weryfikować, takie zdarzenia. Cokolwiek się nie zdarzy na zjeżdżalni, też jest monitoring, jest to weryfikowane. Albo tak było, albo tak nie było. Nie ocena do nas należy. Ale niespecjalnie widać takiego zdarzenia nawet. A na pewno już nie w tych dniach, może w innych. Tak tylko poddaję to Państwu pod rozagę, żeby przy kolejnych tego typu komisjach sprawdzać to, co ktoś pisze, bo czasem to się da zweryfikować, tak. Może i taka sytuacja miała miejsce, nie wykluczam, ale monitoring na pewno nie potwierdził tego, że tam doszło do jakiejś newralgicznej jakby sytuacji. Znaczący to można sobie w głowie ułożyć, jak wygląda taka sytuacja, jak się dziecku coś dzieje. Jak się córka przewróci, to od razu biegnę generalnie, podnoszę ją, to widać po prostu. Tu nie ma takiej sytuacji, więc tylko Państwu poddaję to pod rozagę, żeby może brać też obraz z przestrzeni publicznej i sprawdzać po prostu tego typu sytuację. Nie oceniam tego, jak te urządzenia wyglądają, to jest inna sprawa, czy ta konkretna sytuacja miała miejsce, nie wiem, te dwie tak naprawdę.

M. Miler - To znaczy, no nie zostałam uprawniona do publicznego okazania zdjęcia, ale jeżeli mówimy o tej konkretnej sytuacji pani X ze Skargi, to ja też nie wiem, czy miała taka miejsce. Chciałabym kiedyś zobaczyć, jeżeli jest możliwość, chciałabym kiedyś zobaczyć, jaki jest obraz z tego monitoringu i że takie sytuacje się zdarzyły, czy taka sytuacja się zdarzyła, bo mogę mówić tak zero-jedynkowo tylko i wyłącznie o jednej, to jestem w stu procentach, że się zdarzyła i że na, myślę, na takim cierpieniu dziecka chyba nikt nie chciałby budować takiej narracji, bo to by było chyba, no, nienormalne. Natomiast fakt jest taki, to o czym Pan powiedział, że być może nie wszystko na tym monitoringu widać. Ja nie mówię, że Komisja nie ma dysponować takim narzędziem jak monitoring, ale autentycznie jestem ciekawa, jak ten monitoring wygląda. To, co ja widziałam na plecach dziecka po zjechaniu ze zjeżdżalni, czyli nie mówimy o tym zdarzeniu, które panie rozpatrywały, o innym zdarzeniu, które z tego, co wiem, też dotarło pismo tutaj do urzędu, ale nie wiem, czy ono było rozpatrywane. Nie byłam na komisji skarg i wniosków. Na pewno taka sytuacja miała miejsce. Przynajmniej ja wiem o jednym zaistniałym zdarzeniu.

Sekretarz - Kluczem jest to, czy tym. To nie jest to zdarzenie. My mówimy o konkretnym zdarzeniu. To o sytuacjach, że ktoś sobie coś zrobił, to ja też słyszałem. Ale my mówimy teraz o tym konkretnym zdarzeniu, które ktoś opisuje, nie widać na monitoringu, akurat na te urządzenia ten monitoring jest dobrze nakierowany, żeby to miało miejsce. Jak Pani nam poda, kiedy to miało miejsce w przybliżony sposób, ta inna sytuacja, to być może jeszcze jesteśmy w stanie się też cofnąć, bo tam te trzydzieści parę dni nie ma najmniejszego problemu i zweryfikujemy to. To też jest istotne z punktu widzenia, a czasem nawet trochę dłużej się nadpisują, z punktu widzenia ubezpieczenia dla tej osoby, przecież ta osoba normalnie, jeżeli tam faktycznie doszło do zaniedbań z tego powodu. Wie pani To, że się dzieje krzywda, to rozumiem, tylko pytanie, z

jakiego powodu ta krzywda się dzieje, tak?

M. Miler - To znaczy, wie Pan, ja nie chcę, żeby wybrzmiało w przestrzeni publicznej, że skoro jakiegoś zdarzenia nie było, nie nagrało się, czy nie było, że takiego zdarzenia nie było. Być może to, o którym Pan mówi, no, nie nagrało się, a było, ale, no, są takie zdarzenia i nie możemy wykluczyć, że one się nie dzieją. Także nie chciałabym, żeby w przestrzeni publicznej był taki odbiór, że tam się nic nie dzieje, że jest wszystko okej, bo nie jest okej.

Sekretarz -To, że nie jest okej, w porządku, tylko my mówimy, ja wyraźnie mówię o konkretnej sytuacji. O tej konkretnej. My sprawdziliśmy tą konkretną, bo mieliśmy datę. My nie jesteśmy w stanie zweryfikować zdarzeń, o których nie wiemy. Umówmy się, wie to pani, ktoś pisze do pani, tak? w innej sytuacji podobnie, my nie jesteśmy w stanie zweryfikować takich sytuacji, tym bardziej, że ktoś się nie zgłosi, nie wystąpi o to, żeby uzyskać jakiekolwiek odszkodowanie, a ludzie dzisiaj raczej to robią. Każda sytuacja na drodze, każda sytuacja związana z przewróceniem w okolicach sali wiejskiej, na sali, ona od razu pociąga za sobą jakby to, że ktoś się zwraca o ten. Szkoda, bo to jakby tym osobom się po prostu należy wtedy jakby odszkodowanie, jeżeli ubezpieczalnia uzna, że to faktycznie było w skutek zaniedbania, winy, bo też nie wiem co się jakby wydarzyło, ale na pewno... My mówimy o tej konkretnej sytuacji, tutaj, z tego konkretnego dnia, tam nie ma śladu, żeby coś się działo. Może działo się w innym dniu, okej? Tego nie wykluczam, ale na pewno nie to, co zostało poruszone tutaj w tej skardze, która jest przedmiotem jakby oceny komisji i teraz rady. Mówimy o tej konkretnej przedmiocie, nie odnosimy do przypadków sprzed tygodnia, sprzed dwóch, do trzech, do tego konkretnego. Ja rozumiem, że tam się mogły dziać różne rzeczy, ale nie ma na to skargi. Skarga jest na zupełnie coś innego, na konkretne jakby zdarzenie, które miało miejsce w związku z potencjalnymi zaniedbaniami. Więc ja tylko mówię, że Straż Miejska to zweryfikowała i tam niczego się nie dopatrzone w żadnej sytuacji takiej. Więc jakby uogólnianie i generalizowanie teraz... Też bym nie chciał, żeby do przestrzeni publicznej poszedł, wie pani, taki komunikat, że nagle jest wszystko źle, tak?

M.Miler - Nie, ani w jedną, ani w drugą stronę.

Sekretarz -Bo zdarzenia mają naprawdę miejsce. Najróżniejsze rzeczy się generalnie dzieją. I na innych placach też się dzieją. O czym my nawet nie wiemy. Czasem to są zwykłe niedopatrzenie. Ktoś się źle stanął, się przywrócił. Czasem przechodzą do nas po odszkodowania z tego tytułu. Nie możemy tego absolutnie zweryfikować. Ja bym mówił, nie twierdzę, że tak nie było, ale pewnie nie w tym dniu. Przynajmniej tu monitoring tego nie jest w stanie, nawet nie tyle nie jest w stanie zweryfikować, ale nie jest w stanie potwierdzić, że to zdarzenie miało miejsce, bo tego po prostu nie widać, że działo się, nie wiem, późną nocą może, tak? No nie wiem. No ale ja nie wiem, ja już w tej chwili nie wiem. Są wskazane konkretnie dni, zostały te dni przeanalizowane od wczesnych godzin rannych do późnych godzin.

M.Miler - Ja tylko dopowiem, że o przypadku, o którym ja wiem, to, i to nie jest ten przypadek, o którym była komisja, w konsekwencji tego wypadku w ostatnim tygodniu lipca wpłynęło do urzędu adresowane na burmistrza pismo, Być może ono nie miało formy skargi, dlatego nie trafiło na komisję, ale na pewno urząd był poinformowany o takim zdarzeniu. To był, nie chcę, nie chcę tutaj...

Sekretarz -Były dwa, ja, ja na pewno zdaję sobie sprawę, były dwa, tak. Jedno miało formę skargi, drugie nie, tak, ale były dwa, ale chyba też dwa były przeglądane, prawda? Tak, były dwa przeglądane, więc nie wnika, ale to pozostawiam.

J. Zmudzińska - Ja mam takie pytanie, jak często i przez kogo jest sprawdzane, sprawdzane są stany techniczne naszych placów zabaw, bo jest troszeczkę w gminie.

Sekretarz -Znaczy no jest ich w gminie, na samym mieście jest ich kilka, łącznie ze szkołą, przedszkolą, one są wszystkie ogólnodostępne, proszę pamiętać, one nie są zamknięte, na przedszkolny plac zabaw spokojnie można wejść. Znaczy, place zabaw inaczej, one mają jakieś tam swoje okresy, gdzie się je kontroluje, no ale one są w formie jakby zaleceń, tak, w formie zaleceń, no. U nas swojego czasu robiła to Straż Miejska, potem robił to budowlaniec, teraz znowu zaczęli robić to jakby budowlancy, no ale te przeglądy polegają bardziej na takim, przejściu tego placu zabaw, sprawdzeniu pewnych elementów, tak jak ostatnimi czasy tam wychwycili te karabińczyki, które gdzieś tam jakby już wychodziły i tak na tym polega jakby taka kontrola, no trochę na zasadzie jak drzewostan, jak się sprawdza, tak, no wizualnie ostatnio za Wągrowcem na samochód spadła gałąź, tak, na dobrą sprawę, tak, a chwilę wcześniej był robiony przegląd, no i no chociaż chcę też zdać sprawę po prostu, że to jest bardziej kontrola taka no, ideą sprawdzania ona nie jest aż taka ścisła jak na zjeżdżalni na przykład. Na zjeżdżalni to ma trochę inną, tam są stricte wskazane rzeczy, które początkowo pracownik musi wykonać. Najpierw spuszcza worek ze zjeżdżalni. Jak ten worek zjedzie, dopiero wpuszczana jest woda i są ludzie wpuszczani, tak? No bo ktoś mógł też, tam jest monitoring, ale ktoś głupi numer też mógł odwinąć, tak? Więc jakby tam są trochę inne zasady. No na placu zabaw to bardziej idzie pani ogląda, tak? Te urządzenia. Jeden coś zobaczy. Drugi czegoś generalnie w tym przypadku nie zobaczy. Dla jednego jest to mocniej zniszczone, dla drugiego nie. Ja z tego placu też korzystam i ja nie twierdzę, że on po prostu wizualnie jest brzydki, ale temu, że jest wielki generalnie, on powinien być zmniejszony, zresztą on jest w części gminy, w drugiej części nie jest jakby, to jest cały czas nie nasz teren, więc teraz te nowe urządzenia będą bardziej w takim zwartym terenie. I on też będzie miał to podłoże takie specjalne i wtedy on też będzie wyglądał inaczej. Tu jest jedno urządzenie, tu jest inne. To jest takie napaciane generalnie mówiąc kolokwialnie. Przecież jak jest trawa nieskoszona, to on robi takie wrażenie. Te urządzenia, no z racji tego, że są drewniane, no to ulegają degradacji. Ten piasek, który się przecież też wyciera, no to są... Kontrola tych obiektów bardziej polega na takiej kontroli wizualnej, na sprawdzeniu czy faktycznie tam wszystko gra, natomiast stopień zużycia tego, Jak one już są, no niektóre są wyłączane, tak, no i były tam wyłączane niektóre urządzenia. I na Placu Zabaw w tym przedszkolnym było wyłączane, i na Cmentarnej były przecież wyłączone jakby z użytku, no te, które już naprawdę były w takim stopniu zdegradowane, tak. Mówię, nie twierdzę, że tam się nie, nie, coś komuś nie stało, no to pewnie to jest możliwe, tak, z różnych przyczyn, tak, ale nie jestem w stanie naprawdę stwierdzić, na którym to urządzeniu, co tam tak na dobrą sprawę się wydarzyło, jak się dziecko zachowało. Naprawdę, ja nie mam zielonego pojęcia. Moje dziecko też źle stanęło w Kołobrzegu, też miało niestety założony gips na placu zabaw, który ma... Tak się czasami generalnie dzieje. Nie wpadnę na to, żeby podejrzewać, że tam coś było nie tak, po prostu wydarzyła się taka sytuacja, nie wiem dlaczego plecy były rozcięte, jakby tego nie do końca rozumiem i to mnie trochę martwi.

M.Miler - Możemy podejść na plac zabaw, ja Panu pokażę jak to się stało.

Sekretarz -Tak, ale to ja wiem, bo ja tam podchodziłem właśnie i nie do końca rozumiem co tam mogło doprowadzić do tej sytuacji, że to doszło do przecięcia, ale wystaje gdzie indziej, tam zupełnie w innym miejscu.

M. Miler - Wie pan co, gdyby to było przecięte to nie byłoby nawet może tak bolesne, tam było wyrwane mięsko. Przy takich, no ja, ja to mam na zdjęciu. A dziecko, nie zawsze zjedzie na tyłku. Jak to było na końcu, no to one, no może mogło zjeżdżać na pleckach, no. To, to, wie pan, no tak jak nie widać tego na monitoringu, tak dziecko mogło przyjąć najróżniejsze pozycje przy tym zjeździe.

Sekretarz -To nie chodzi o to, co widać na monitoringu, tylko kwestia taka, że taka sytuacja powoduje od razu, mówię tylko o tym w tym dniu, nagle jakieś poruszenie. Mówię, że tego nie widać, bo my nie mamy przecież dźwięku, tak? My tego nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Mówię o takiej sytuacji. Pani mówi, ale to może nie był ten dzień, tak? Dokładnie. No to mógł nie być ten dzień, tak? Który był jakby weryfikowany. Był weryfikowany te z pism, a ktoś też mógł jakby dni na przykład pomylić, tak? No mógł, no, co do jednego dnia. A my nie przeglądaliśmy całego tygodnia, tylko dokładnie, konkretne jakby dni, na których niespecjalnie to widać, tak, to zdarzenie. Mówię, nie twierdzę, że go nie miało miejsca, pewnie miało, ale mówię, ten przypadek skargi był dość dokładnie jakby analizowany z tego powodu, że mówię, tam jest monitoring, sprawdźmy to po prostu, tak, sprawdźmy to, jak ta sytuacja rzeczywiście wyglądała, tak, z takiego punktu widzenia jakby, no, z punktu widzenia tak naprawdę, nie wiem, tego urzędnika, tak. Jak to dziecko tam oczywiście, że mogło zjechać inaczej, ale nawet jak zjechało inaczej, to i tak nie powinno do tego byłoby dojść. To nie jest tak, że wyłącznie zjedzie w prawidłowej pozycji, to jest bezpieczne, bo zjedzie w nieprawidłowej pozycji, to też powinno być bezpieczne. Na tym to polega.

M. Miler - Jak gdyby uzupełniając czy dołączając się do pytania Pani Joli Zmudzińskiej, chciałabym zapytać, czy właśnie place zabaw, one są traktowane jako obiekty budowlane i czy w ramach tego nie ma jakiegoś takiego jeszcze dodatkowego, nie wiem, regulaminu, rozporządzenia, że te place zabaw mają być w jakiś konkretny sposób kontrolowane?

Sekretarz -Znaczy to jest obiekt małej architektury, no to są w formie zaleceń, tak, no mówię, no każdy ma swoje. Tam są zalecenia, jak Państwo sobie nawet wejdziecie w internet, no to sobie zobaczycie, jak one powinny być, jak często jakby kontrolowane, no to one są kontrolowane. Zresztą teraz będzie jakaś kontrola Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, czy już nawet była, nie wiem, no ale to jest na dniach generalnie, tak, na skutek też jakiejś anonimowej skargi, no to...

M. Miler - O, przepraszam. Moje pisma nie są anonimowe.

Sekretarz -Ale ja mówię na jakiejś anonimowej skargi, ja nie twierdzę no, że to... No ale to Pani się do tego przyznaje czy nie?

M. Miler - Oczywiście, że ja zgłaszałam.

Sekretarz - A nie, no okej, no to nie anonimowej skargi, tylko na skutek Pani skargi, tak? Czy na skutek Pani zawiadomienia, donosu, jakkolwiek zwał, tak zwał.

M. Miler – Donosu?

Sekretarz -No to jak zwał, tak zwał, no to pismo tego typu...

M. Miler - Proszę Pana, troski o zdrowie dzieci i mieszkańców. Proszę, proszę nie mylić tutaj pewnych rzeczy. Są donosy, są skargi, są interwencje, są pisma interwencyjne.

Sekretarz -Dobrze, to ja to też będę nazywał, jak ja będę coś podobnego robił, też będę nazywał to troską, tak, też będę troską, tak, troską, o tak. No dobrze, okej, umówmy się, niech i tak pani będzie generalnie.

M. Miler - Nie jest mi wstyd za to, że napisałam do Inspektora Nadzoru Budowlanego, bo przy takich sytuacjach uważam tym bardziej, że tak jak mówię, ja zaczęłam czytać odnośnie obiektów budowlanych, dlatego uznałam, że najbardziej adekwatnym urzędem do zweryfikowania stanu tego placu, stanu technicznego tego placu zabaw będzie inspektor nadzoru budowlanego.

Sekretarz -No to dobrze, no to w porządku, to ten powiedzmy, że taki jest, więc ten inspektor nadzoru budowlanego albo był, albo będzie, więc sporządzi z tego protokół i zweryfikuje, jak wyglądają jakby te urządzenia i czy one po prostu zagrażają, no może ma Pani rację.

M. Miler - A my będziemy mieć jasną sytuację?

Sekretarz -Tak, a Pani będzie miała tak, jasną sytuację, czy faktycznie ten plac zabaw zagraża komuś, czy komuś nie zagraża, tak. Tylko Pani pamięta, że oni od strony budowlanej to oceniają, a nie od strony praktycznej i pragmatycznej, nie? No ale to, to jest zupełnie inna para kaloszy.

M. Miler – Od każdej strony powinien ocenić, tam są dzieci.

Sekretarz - No tak, ale nadzór budowlany, nadzór budowlany, jak sama Pani z nazwy wskazuje, no on ocenia, sprawdzi legalność postawienia tych urządzeń, tak, sprawdzi certyfikaty, tak, wizualnie stan tych jakby urządzeń, tak. No ale, tłumaczę Pani, każdy ma inną wrażliwość, tak? Ja też uważam, że zjazdy z tych zjeżdżalni są za wysokie, też tak uważam, a w normie są, tak? No i to Pani pokazuje, że uważam, że dziecko za mocno zjeżdża na twarde podłoże, pomimo, że jest norma tam utrzymana. No, no widzi Pani, no i pewnie powiedzą, że jest okej, a ja uważam, że naprawdę nie jest okej, bo jest za twardo, tak? I dziecko sobie może krzywdę zrobić, no i tyle.

J. Heimann -W tej skardze właśnie też jest ujęte właśnie te wszystkie zaniedbania na tym placu zabaw i też mieliśmy taką propozycję na komisji skarg i wniosków, żeby dwa razy w tygodniu Straż Miejska monitorowała ten plac zabaw, czyli w poniedziałek i na przykład w piątek, żeby monitorować stan tych popsutych czy nie popsutych sprzętów dla dzieci, tak? Bo niestety one się psują z dnia na dzień. One są drewniane, są stare i musimy jak gdyby nad tym się pochylić to i mocno, bo niestety takie wypadki będą się zdarzać coraz częściej, a nie chcemy chyba tutaj tego,

tak? Dziękuję.

Sekretarz - Akurat, jak najbardziej, może słuszne, także państwo, Straż Miejska jest prośba, więc myślę, że sobie w poniedziałki i piątki faktycznie możecie, tylko prośba, żebyście protokoły z tego krótkie robili, tak? Zdjęcia, protokoły, może faktycznie dwa razy w tygodniu możecie to kontrolować. przy okazji butelki pozbieracie, tak? No nie no, nie mówię teraz poważnie, tam jest mnóstwo butelek po alkoholu, więc jakby ten plac zabaw, mimo że jest regulamin, i tak jakby służy nie tylko celom rekreacyjnym dla dzieci, ale też oczywiście więc... No bo ja też nie wykluczam, kiedyś słyszałem, że ktoś usiadł na szkło na przykład, tak? No bo ktoś zostawił po prostu rozbity butelkę, więc takie rzeczy też się generalnie tam dzieją, tak? Pewne rzeczy są wynikiem jakby dewastacji, która ma miejsce w godzinach nocnych, tak? Tam się takie rzeczy generalnie dzieją, więc to się dzieje z dnia na dzień, tak? My nawet możemy sprawdzać w poniedziałki i w piątki, a jakaś rzecz stanie się i tak w środę na przykład, tak? No, tak jak Pani mówi, no nie jesteśmy w stanie upilnować jakby... Pewne rzeczy się naturalnie będą psuły i niszczyły, a niektóre będą aktem dewastacji. Zobaczcie, jak duże dzieci tam po prostu, no dzieci, ta młodzież przychodzi, siadają, niszczą też, tak? W sposób taki nawet bym powiedział bezwzględny. No niestety, no... ale tak jest wszędzie, to nie jest, że to jest tylko tam generalnie, tak? I tam, tych osób akurat tam być nie powinno, one sobie tam zrobiły po prostu miejsce, w którym się po prostu dobrze bawią i tyle, ale niestety zostawiają po sobie niezły, niezły bałagan, w tym między innymi potrzaskane szkło, które potem jest też problemem dla tych biegających dzieci, przecież w tej trawie tam się znajduje wszystko. Nie mówiąc o tych, co tam psy wyprowadzają, tak? I zostawiają co nie ten... Może trzeba zacząć faktycznie wziąć ostro za weryfikowanie tych osób, bo da się je zweryfikować na podstawie nagrań z monitoringu. Jak ktoś tam chodzi z psem i nie sprząta, to może trzeba zacząć po prostu te osoby za to ścigać i tyle, no.

Przewodniczący Rady - Ale przecież w regulaminie jest zakaz...

Sekretarz - W regulaminie, no. Co z tego, że jest w regulaminie? No, w regulaminie. W regulaminie, co z tego, że jest w regulaminie? Regulamin mówi różne rzeczy, tak. A ludzie i tak robią swoje.

Głosowano w sprawie:

rozpatrzenia skargi w sprawie zaniedbań na placu zabaw przy ul. Cmentarnej w Margoninie

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (11)

Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (1)

Jerzy Staniewski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Rafał Gimzicki, Jolanta Zmudzińska

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/143/2025 stanowi załącznik nr 16 do Protokołu.

f) rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta i Gminy Margonin w zakresie bierności i braku zarządzania i sprawowania jakiegokolwiek nadzoru nad pomnikami przyrody

M. Wysogład przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

J. Heimann -Ja oczywiście tą skargę uważam za zasadną, bo powinniśmy mieć już to uporządkowane. Jest to już kolejna skarga pana Majewskiego. Jest tutaj pan Marek?

Przewodniczący Rady – Jest.

J. Heimann - Panie Marku, z tego, co wiem, mamy już, jak gdyby, wycenę odnośnie właśnie tych drzew. Czy może nam Pan coś powiedzieć bliżej?

Przewodniczący Rady -Ja słyszałem, że Pan Majewski się rozpędził i do wszystkich wysłał.

Sekretarz - No ja nie wiem, kto właśnie wpadł na ten pomysł zbierania ofert na to, bo powiem Państwu, sytuacja jest co najmniej kuriozalna. Co najmniej kuriozalna. Człowiek składa skargę, za chwilę składa ofertę na wycenę tego, a pozostałe oferty, które przychodzą w DW do wiadomości mają jego. Czyli on te pozostałe oferty załatwia. No kryminał generalnie. No tak, proszę Panią, dokładnie tak. Dokładnie tak. No w mailingu ma Pani, w DW, sam do siebie te inne oferty, które ściąga prawdopodobnie, do niego idą do wiadomości. Myślę, że to jest jakiś absurd. Tak, to przyjmuję, ja to przeczytałem w poczcie, zobaczyłem, że to jest jakiś absurd. No nie, to się nie dzieje.

J. Heimann -A pan Marek tutaj nie jest z nim w kontakcie?

Sekretarz - Ale przepraszam, ale to nie chodzi o to, ja tylko stwierdzam fakt, bo Pani mówi, że skarga jest zasadna, to ja pani pokazuję od drugiej strony, że człowiek, który ma interes majątkowy, biznesowy, tak, który nie zgłasza tego, bo kocha przyrodę, tylko bo ma w tym biznes generalnie, a żeby było zabawniej, to jeszcze by te pozostałe oferty, które się schodzą, to chociażby nie miały do wiadomości, że ktoś wysłał, ty weź zobacz, ja to złożyłem jednak i na taką kwotę, nie? żeby jego była najniższa, no proszę Panią, no to już, no właśnie.

J. Heimann -Dobrze, ale no już nie chodzi mi o pana Majewskiego, ale no ważna postać, bo składa te skargi, ale czy po prostu zajmujemy się tym, tak, w najbliższym czasie?

Sekretarz - Przecież w treści chyba jest tam, że się zajmujemy, tak? Tylko mówię, że sposób jakby procedowania tego w tej formule jest, no tak, no to są Wilkowyje, tak? To mogę to przyznać, że to, co się odprawiało generalnie, że koleś sam sobie składa oferty, jeszcze siebie sam każe informować o tym, jakie te oferty spływają, jest jakby niepoważne, tak? No sami państwo postawcie się w tej sytuacji, no ktoś wam daje ofertę, ściąga inne oferty, a jeszcze nawet w mailingu zaznacza, żeby tylko wiedział, że ta oferta dotarła z taką kwotą. Nawet nie wiem w

jakiej kolejności one jeszcze spłynęły, prawdopodobnie jego spłynęła ostatnia, tak? Żeby ty już wiedział, jaka ten, no przecież ludzie, no.

J. Heimann -Czyli rozumiem, on po prostu ma taką firmę, że może się tym zająć, tak?

Sekretarz - Nie wiem czy ma firmę, czy jest osobą fizyczną, która się potrafi tym zająć, bo ja nie wiem czy to składała firma, czy on z imienia i nazwiska. Niemniej jednak na to wychodzi, że to składa. pokazuje, tak, oferta, no wyraźnie jest tam napisana oferta, znaczy jakby ktoś sobie tam chciał sprawdzić ile to kosztuje, no ale to jest oferta handlowa, tak, przysłana do nas, że za taką i taką kwotę ktoś jest w stanie wykonać tę pracę, plus jest jeszcze parę innych ofert, tak, które pokazują chyba, że są droższe, prawda? Chyba tak, chyba są droższe, no ale...

Przewodniczący Rady - Plus VAT.

Sekretarz -No, no plus VAT, ale mówię, w liście adresowej mają tego pana, żeby widział, że to zostało złożone, przecież to jest absurd. To nie jest oczywiście przetarg, bo nie mówimy o przetargu, przetargi są nieograniczone, one są na platformach, zamknięte, tam kto da najmniej wygrywa. Tam jest to zanonimizowane, tam nie wiadomo kto, bo to się otwiera równocześnie, my nie mamy też do tego dostępu, więc tam się nie da, ale tu to widać jak na dłoni. Ja nie wiem kto by się pod tym podpisał, ja się pod tym na pewno nie podpiszę, to Państwu mówię, pod wyborem takiej oferty, no bo to jest jakaś absurdalna sytuacja.

J. Heimann -Czyli nie robił to z czystej, jak gdyby, nie wiem.

Sekretarz - Pani jest radną, prawie dwa lata chce pani przypomnieć, z półtorej roku. I pani jeszcze się nie nauczyła, że tak, z czystej intencji...tak....

J. Heimann -Nie robi z czystej intencji, rozumiem.

Głosowano w sprawie:

rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta i Gminy Margonin w zakresie bierności i braku zarządzania i sprawowania jakiegokolwiek nadzoru nad pomnikami przyrody

Wyniki głosowania

ZA: 10, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 4, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (10)

Rafał Gimzicki, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (4)

Tomasz Gorkowski, Joanna Heimann, Maria Miler, Karol Wysocki

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/144/2025 stanowi załącznik nr 17 do Protokołu.

g) zmiany uchwały nr XV/131/2025 RADY MIASTA I GMINY MARGONIN z dnia 31 lipca 2025 roku

A. Nowak przedstawiła projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały nr XV/131/2025 RADY MIASTA I GMINY MARGONIN z dnia 31 lipca 2025 roku

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (12)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Joanna Heimann, Maria Miler

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/145/2025 stanowi załącznik nr 18 do Protokołu.

h) zmiany uchwały nr XV/136/2025 RADY MIASTA I GMINY MARGONIN z dnia 31 lipca 2025 r. w sprawie zmiany uchwały nr XXXVI/376/2014 Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej stanowiących własność Gminy Margonin

Sekretarz przedstawił projekt uchwały. Przewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały nr XV/136/2025 RADY MIASTA I GMINY MARGONIN z dnia 31 lipca 2025 r. w sprawie zmiany uchwały nr XXXVI/376/2014 Rady Miasta i Gminy Margonin z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej stanowiących własność Gminy Margonin

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (12)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Joanna Heimann, Maria Miler

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/146/2025 stanowi załącznik nr 19 do Protokołu.

i) przyjęcia rezygnacji członka Komisji Zdrowia

Przewodniczący Rady przedstawił projekt uchwały. Spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały?

M. Miler - Bardzo ubolewam nad tym, że pani Jola złożyła tę rezygnację, chociażby dlatego, że myślę, że i mieszkańcy, tym bardziej, że jest pani wiceprzewodniczącą Rady, obraca się pani też w różnych kręgach podczas takich spotkań właśnie z ramienia wiceprzewodniczącej i na pewno pani głos byłby tu bardzo znaczący. Najzwyczajniej ubolewam, bo sama pani powiedziała, że ta komisja jest bardzo ważna i myślę, że też powód rezygnacji, nie chcę absolutnie go znać, ale że jest na tyle ważne, że pani opuszcza tą komisję. Najzwyczajniej tak po ludzku. Komisja straci w ramach tego, że pani ją opuszcza. Jeszcze nie zdążyliśmy odbyć posiedzenia. Także no, bardzo ubolewa.

J. Zmudzińska -Bardzo, bardzo dziękuję za tak miłe słowa. Tak jak pani powiedziała, gdyby to nie było podyktowane jakimś ważnym powodem, na pewno bym nie zrezygnowała. Także bardzo, bardzo dziękuję.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia rezygnacji członka Komisji Zdrowia

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Uchwała nr XVI/147/2025 stanowi załącznik nr 20 do Protokołu.

j) zmiany uchwały nr XII/117/2025 w sprawie powołania stałej Komisji Zdrowia, ustalenia jej składu osobowego oraz Przewodniczącego

Przewodniczący Rady przedstawił projekt uchwały. I tu dochodzimy do sedna sprawy osoba, która, że tak powiem zajmie wakat po pani Joli. Najlepiej gdyby się osoba chętna do pracy w komisji zgłosiła.

M. Miler -Ja mam taką propozycję. Chciałabym zgłosić na członka komisji pana Andrzeja Zmudzińskiego. Argumenty do tego są takie, że w składzie komisji nie ma osoby w pana równie cennym wieku. Wiadomo, że społeczeństwo się starzeje. Każdy wiek ma swoje prawa i na pewno ktoś w Pana wieku spotyka się częściej z osobami w swoim przedziale wiekowym i myślę, że Pana uwagi, Pana głos byłby na pewno też mocno jak gdyby taką... Uwagami cennymi, bo my jako też trochę młodsze pokolenie możemy pewnych rzeczy nie dostrzegać czy nie widzieć i no byłoby fajnie mieć pana w komisji, czy byłoby fajnie, żeby ta komisja, żeby pan był członkiem tej komisji.

Przewodniczący Rady - Panie Andrzeju, wyraża pan zgodę?

A. Zmudziński – Nie wyrażam.

Przewodniczący Rady -Proszę się zgłaszać samemu, nie chciałbym, że tak powiem wyznaczać. Jedziemy po kolei, pani Danuta jest, pani Magda?

Radne – nie.

M. Miler - Ja mam takie pytanie, bo przeglądałam też statut, przeglądałam spis, te uchwały i generalnie nasz statut, o ile dobrze myślę i czytam, nie przewiduje ilości członków, że musi tam być określona ilość członków. Czy ja dobrze czytam?

Przewodniczący Rady -Ja też podobnej rzeczy doczytałem, ale nie doczytałem się, że musi być konkretnie sześć. Do tej pory było zwyczajowo przyjęte, że było po sześć osób.

M. Miler -Nie prosimy się kogoś, kto by chciał pracować na rzecz zdrowia naszej społeczności, bo niech to będą osoby, które wniosą wkład. Pani Jola mówiła, powołując w maju tą uchwałę, że problem zdrowia wypłynął, wypływa i będzie wypływał. Niech to będą osoby, które nie z przymusu, nie z jakiegoś takiego... Za karę, ale niech to będą osoby, które faktycznie będą chciały coś do tego zdrowia zrobić, jak już ta komisja została powołana. Przy czym przypomnę, że tak średnio byłam nastawiona na to, żeby powstawały nowe komisje, bo jest komisja społeczna, gdzie problematyka zdrowia mogłaby się tam wpisać. Natomiast jeśli już ta komisja jest, no to niech ona będzie na tyle jak gdyby merytoryczna, czy ten skład będzie taki, że to społeczeństwo odczuje, że komisja pracuje i coś robi. Pierwsza komisja, no mieliśmy wyznaczony termin na 17 lipca, bo tak był wyznaczony termin. Paradoksalnie leżałam na stole operacyjnym akurat 17 lipca, więc komisja z wyprzedzeniem została wyznaczona na 16 września. I ja myślę, że sukcesywnie będziemy się starali tak działać, czy, czy to będzie piątka, czy szóstka osób, żeby jednak ta komisja miała jakieś konsekwencje na plus, a dla społeczeństwa i, i... No tak, tak myślę, panie przewodniczący, ale...

Przewodniczący Rady - Czyli reasumując, składałam wniosek...

M. Miler -Zostawiam decyzję też panu jako przewodniczącego

Przewodniczący Rady - Wniosek formalny o wycofanie punktu J od dzisiejszej, dzisiejszej, obrad dzisiejszej sesji.

8. Wniosek formalny w sprawie wycofania punktu j)

Głosowano w sprawie:

Wniosek formalny w sprawie wycofania punktu j)

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Jerzy Staniewski, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (1)

Bartosz Janiszewski

NIEOBECNI (0)

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 21 do Protokołu.

9. Dyskusja nt. zasad funkcjonowania Budżetu Obywatelskiego.

Sekretarz - To jest lektura do domu. Można się śmiać albo się nie śmiać, ale to się nazywa dyskusja. Dyskusja, nie podejmowanie uchwały, że może sobie Pani ją wziąć do domu i w tej chwili powiedzieć swoje propozycje. To jest baza, która może być zastosowana. Państwo wymyśliliście ten fundusz obywatelski, to teraz miejcie jakieś sensowne propozycje, bo wziąć przykład skąd z Budzynia, tam go nie ma. Z Szamocina, tam go nie ma. Z gminy Chodzież, tam go nie ma. W Szamocinie chyba nie ma. Nie, chyba nie. Ale to jest na całej gminie.

Radni – jest, był.

Sekretarz -Ale to był, o widzi pani, był.

M. Miler – Może był, ale nie wiem...był na pewno.

Sekretarz -A słowo był, a jest, to są dwie różne... albo był. Albo był, no właśnie, albo był. Dlaczego? Dlatego, że ideą tego funduszu było to, że tereny wiejskie mają swoje fundusze sołeckie, a miasto miałoby mieć fundusz obywatelski. Tylko, że tego się nie da wyłączyć terenów wiejskich, więc tylko chcę, żebyście Państwo mieli świadomość, że fundusz obywatelski będzie dla całej gminy, a nie dla terenów miasta. Nie można. To jest gmina miejsko-wiejska, chyba że zmienicie status, tak, tej gminy, że będzie tylko miasto. Ale póki co jest miasto i wioski. Czy się to komuś podoba, czy nie? Więc jak są wioski, to wiosek z tego legalnie nie wyłączenie. Mnie się kiedyś lampka zapaliła jakiś czas temu i dałem to faktycznie radcom do sprawdzenia i znaleźli mi wyroki sądów administracyjnych, że to zostanie przez wojewodę wyeliminowane z obrotu, bo nie wolno czegoś takiego zrobić, że będą głosowali mieszkańcy miasta, a wiosek nie. Więc to jest jedna uwaga. Druga uwaga na bazie tych, bo to jest projekt komornicki, spod Poznania jest taka, że są projekty inwestycyjne i nieinwestycyjne. Te nieinwestycyjne jest pokazane, że też są niezgodne z prawem, czyli miękkie jakieś, nie? Więc to

też trzeba wziąć pod uwagę. Pytanie, czy w to iść? Nie wiem, państwo załatwicie z wojewodą na przykład z PSL-u czy tam z platformy? Może to połkną, okej, ale ja tego nie załatwię bynajmniej, no to już państwa rola. Może to przepchnie nadzór, tak? Ale generalnie to jest w Polsce eliminowane, tego typu jakby rozwiązania.

H. Lenarczyk - Co znaczy nieinwestycyjne?

Sekretarz -No nie inwestycyjne, to tak jakby pani na przykład projekt ktoś wymyślił, no mniej więcej, ale na przykład jakby jakaś festyn, jakaś miejscowość chciała zrobić, nie? Że to, co nie jest głupie generalnie, tak, bo są miejscowości, które coś fajnego tam potrafią jakby zrobić i byłoby to nawet całkiem zasadne, no ale wychodzi na to, że niedopuszczalne jest jakby, tak, w budżecie jakby obywatelskim.

H. Lenarczyk – w sołeckim też tak jest.

Sekretarz - No nie, w Sołeckim nie jest tak, bo są tam... No jak nie ma? No sama pani uczestniczy w tego typu jakby wydarzeniach, tak? No więc jak nie jest?

J. Heimann – typowo na sołectwo.

H. Lenarczyk – wycieczka już nie mogła być.

Sekretarz -No wycieczka jako taką, nie no, nie jest zadanie własnym, no ale jest jakaś integracja, no przecież pikniki się odbywają, no Dni Dziecka się odbywają, to jest z funduszy sołeckich to. Ale mówię, przy budżecie obywatelskim to już, znaczy, bo inaczej, bo nadzór tego nie widzi też, tak, natomiast tu to jest w formie uchwały, jest to przeniesione po prostu na coś, co jest kontrolowane i być może tu jest jakby problem, nie. Więc to jest kolejny problem z tym. Trzecia rzecz, trzeba wybrać metodę głosowania. Jakkolwiek, ja osobiście uważam, że głosów na, my mamy, pamiętajcie, starą uchwałę o konsultacjach jakby społecznych, która już parę razy tam była delikatnie modyfikowana, ale ona jest stara. No i teraz te konsultacje będą oczywiście musiały się odbyć. Terminy nie są takie długie tak naprawdę, tylko że ile głosów musi być, to też trzeba rozważyć, poparcia za projektem, tak? Jak będzie 10, tego pospływa dużo. Kolejna rzecz, to powinny być chyba osoby na stałe zamieszkujące, to nie mogą być osoby, jak w niektórych petycjach państwo przynosiliście, po prostu osoby z Szamocina i tak dalej, to bez sensu. Ale proszę państwa, to nie chodzi o dwie, ale te dwie wpływają na całą resztę, tak, że widzi się, że gdzieś jest problem, nie. To jest jak z wyborami, tak, gdzieś było pokazane, że są nieprawidłowości i od razu poszła fama, że wybory są sfałszowane, więc my mówimy o pewnej... Nie chodzi o skalę, tylko chodzi o zjawisko, które się pojawia, tak? Że tego państwo, którzy zbieracie takie podpisy, to pilnujcie tego po prostu, tak? Nie pierwsza lepsza osoba, która wam się tam gdzieś tam nadaży i wam podpisze, tylko faktycznie osoby stąd, tak? Osoby stąd powinny to być. Więc skala, ile tych głosów powinno być, jest dość istotna. I teraz pytanie, czy Rada najpierw nie powinna do następnej komisji ustalić listę, gdzieś też potem zadań priorytetowych, które powinny być jakby wybierane, no bo ten budżet ma określoną jakby kwotę, tak. Jeżeli będą wybierane, dajmy na to zostanie wybrana toaleta, co wcale nie jest takie oczywiste, bo niektórzy się szykują na coś zupełnie innego, mogą być naprawdę od Państwa skuteczniejsi. To jest akurat szybkie do realizacji taka toaleta, tak, no bo ona nie wymaga

specjalnie, no to się kupuje, stawia, ale mogą być projekty typowo związane z pozwoleniem na budowę, tak. Ja Wam powiem, gdzie najróżniejsze rzeczy wymyślają, tak, od lotniska, które kiedyś się pojawiło, no ale to jest w oficjalnych dokumentach, tak, gminnych. Więc to można się z tego śmiać, ale to lotnisko tu jest przecież, między Margoninem a Lipinami po prawej stronie. W oficjalnym dokumencie większość ludzi tak zdecydowała, proszę Panią, w konsultacjach. To Pani mówi, że tak, lotnisko, pas startowy.

M. Miler - Dla helikopterów?

Sekretarz -Nie, dla helikopterów to jest proste lądowisko, właśnie lotnisko, pas startowy. Pas startowy w 2014 roku, tak, pas startowy. Więc było, było, było. To zostało przegłosowane wtedy, tak, i to na badaniach poszerzonych, fokusowych, tak, jak była wtedy oceniana była poziom satysfakcji życia, to to wygrało generalnie, tak, ja to mam w głowie cały czas, że to wygrało. W różnych miastach wygrywają, jak wam mówię, najróżniejsze rzeczy, typu skoki spadochronowe dla wszystkich i tak dalej, więc pytanie, czy państwo nie ograniczycie pewnej puli pomysłów, tak, i dać ludziom no może mniejszą swobodę, no ale mówię, bo będą też wnioski absurdalne, tak, spływały. I one później oczywiście muszą podlegać ocenie, to państwo będziecie to oceniać jako Rada, czy one mają uzasadnienie, czy nie mają, tak. Bo czas realizacji oczywiście nie będzie jakby długi, tylko to są takie te pryncypialne zasady, nad którymi się trzeba zastanowić. No i pierwsza rzecz, jeżeli ma być budżet obywatelski, nie wyłączycie państwo terenów wiejskich. One też będą podlegały i żeby zaraz, bo ja wiem jaka była idea. Bo była taka, że na wsiach są fundusze sołeckie, tu niech będzie taki. Natomiast w tej chwili tam będzie fundusz sołecki i będzie budżet obywatelski, bo nie macie państwo gwarancji, że duża, silna wioska, tak jak są takie, które są większe, tak, pozbierają się, będą od państwa skuteczniejsi i przepchną po prostu coś, no i miasto na przykład nie...

G. Gręda – na swojej wiosce.

Sekretarz - No oczywiście, że na swojej wiosce, tak. Oczywiście, że tak. Jak ktoś będzie mega skuteczny w tym, żeby ludzi zachęcać do głosowania, no to może swoje ugrać z terenów wiejskich, tak? Więc jakby nie ograniczycie tego państwo zamykając temat do miasta. Musicie mieć świadomość, jeżeli budżet ma być w gminie miejsko-wiejskiej, to będzie i w mieście, i na wsi.

D. Strychalska – A jak nie przejdzie?

Sekretarz -Ale co nie przejdzie?

D.Strychalska - Budżet,

Sekretarz – W jakim sensie?

D. Strychalska – Znaczy się jak będą przeciwni, to nie będzie budżetu obywatelskiego. Będzie czy nie będzie?

Przewodniczący Rady -Pani radna, zgłoszenie, mikrofon.

Sekretarz - No nie no, jakby było tylko dla miasta, to mówię, że wojewoda to stwierdzi nieważność, tak. Natomiast jak będzie dla miasta i wsi, no to jest okej, tak, to jest okej. Wągrowiec jest inną sytuacją, bo to macie jednorodną, miejską, Chodzież to jest jednorodna, miejska, tak. To są zupełnie inne sytuacje. My możemy te części jakby wydzielać, ale my ich nawet na mieście nie jesteśmy w stanie wydzielić, bo my nie mamy jednostek pomocniczych na mieście, dzielnic i tak dalej, tak? My mamy strukturę, jest miasto i koniec kropka generalnie, tak? I ono się tam historycznie, możecie sobie mówić, się dzieli tam osiedle i tak dalej, i tak dalej, to jak mówi, ale formalnie jest to jedna zwarta jakby tak struktura i nie ma inaczej i tego niestety nie przeskoczmy, tak? Więc tu i tu z pełną świadomością to musi być, a mówię, nikt nie da gwarancję, że ktoś na wioskach nie, nie, a to już ludzie się szykują, także spokojnie. Wcale nie bądźcie Państwo tacy pewni z miasta, że, że jesteście w stanie to przeforsować.

J. Heimann -Czyli ograniczmy to do trzech pomysłów na przykład, tak? Jak najmniej pomysłów i wtedy będziemy widzieli jaki jest odzew społeczeństwa. Zrobmy to też w formie ankiety może dla mieszkańców razem z gazetą. Albo można głosować, nie wiem, przez telefon, ale też właśnie na takiej kartce i gdzieś wrzucać, w Urzędzie Miasta i Gminy albo gdzieś w danym sklepie, żeby była ta forma, żeby ta forma doszła do największej osób, tak?

Sekretarz - Znaczący, no i tu dochodzimy do kolejnego problemu, sposobu głosowania, nie, nad tym. No bo jakkolwiek wybierzemy ten na papierze archaiczny, bo będą się z nas śmiać, jak zwykle standardowo hejtować, ale tam niech se hejtują, tylko że on jest jedynym, który prawdopodobnie zagwarantuje jakąś jeszcze rzetelność i sprawiedliwość. Jak wybierzemy te platformy, które nie są do końca dzisiaj szczelne, no bo nie są szczelne i to widzą wszyscy. No nie może Pani mieć głosowania w urzędzie, no bo z Próchnowa ktoś powie hola hola. Tych miejsc głosowania musi być dużo, praktycznie na każdej miejscowości jakiś okres, nie wiem, mamy biblioteki, mamy placówki tam oświatowe, to jest pole, z którego można skorzystać, tak? Oczywiście zamknięte urny wyborcze i tak dalej, i tak dalej. Wzór, ale mówię, będzie to archaiczny sposób, nie, głosowania. będzie archaiczny, no bo każdy powie, no dzisiaj już takich forum prawie nie ma, nie funkcjonują, tylko że, ja nie wiem, na tej platformie są różne metody, Państwo macie czas, zapoznajcie się, zobaczcie, która jest, można kupić taką, ale czy ona daje gwarancję tego, że będzie to rzetelnie przeprowadzone, nie jestem w stanie Państwu tego zagwarantować, obawiam się, że nie, bo ja Państwu... Na poziomie dużych miast wygląda to właśnie w taki sposób, że te głosy krytyczne są właśnie związane z tym, że często deweloperzy i spółdzielnie potrafią po prostu zachęcić pewną grupę ludzi, sami za tym stoją, sami tym kierują i przepychają pewne projekty, które nie są jakby w interesie jakby nawet miasta, no ale no to co mają zrobić, tak. Natomiast system głosowania tego korespondencyjnego może być nieszczelny, tak. Jedyny uczciwy pewnie będzie tradycyjny, no ale mówię, będzie poddany też głębokiej krytyce, tak, bo jest archaiczny, bo ktoś powie, ja w XXI wieku, w 2025 roku muszę iść i wrzucić głos. No ale też musicie Państwo to wziąć pod uwagę, który...

M. Miler – mieszany.

Sekretarz -No tak, no ale mieszany, no to okej, no tylko znowu powoduje, że na platformie nie wiem jak zapewnić jakby to, że będziecie Państwo mieć gwarancję tej szczelności, tak, tego, że faktycznie ludzie indywidualnie oddają głosy, tak, że jest to głos tego...No i że ten ktoś głosuje,

tak, no bo równie dobrze w domu mogą być cztery osoby, a ta jedna osoba zagłosuje za kogoś, tak, no to, no tu jest też niebezpieczeństwo, tak. Naprawdę wyobrażacie sobie, że 90-letnia kobieta naprawdę co do zasady, no to jest jak z głosowaniem korespondencyjnym w wyborach, tak? No więc tu macie Państwo wypatrzenia, które wcale przy takiej małej skali, bo uczciwie dużo osób nie bierze udziału w takich głosowaniach, wypatrzą prawdopodobnie też w jakimś sensie wyniki, nie? No ale ja to poddaję pod rozagę, ten projekt został Państwu wrzucony, zobaczcie jak to wygląda w takiej gminie większej od nas, ale nie dużo, bo tu nie chodzi, żeby brać wzór z Poznania czy tam z Wągrowca, tylko w gminie miejsko-wiejskiej, tak jak oni to mają jakby zrobione. Czas jest do kolejnej jakby komisji, bo to na komisji de facto powinno być, no i to jest ten moment, że trzeba to po prostu uruchomić, tak, te pieniądze są zabezpieczone. I w zależności od projektów, jakie będą wybrane, albo będą zrealizowane teraz, albo nie, no bo jak będzie projekt inwestycyjny wybrany, z pozwoleniami na budowę, to może i dwa lata trwać, tak, no w zależności co ludzie wybiorą, tak. Jak ktoś wybierze, nie wiem, kilometr sto drogi z decyzją środowiskową, no to ma dwa lata albo trzy, no na przykład.

Przewodniczący Rady - Jak dobrze pójdzie.

Sekretarz - Jak dobrze pójdzie, tak. W założeniu to mają być proste projekty, tak, no, Chyba, że to ograniczyć do obiektów małej architektury na przykład, tak, no, no może ten kierunek, tak. Ale wtedy Państwo wyłączacie całą grupę jakby inwestycji ważnych na przykład z punktu widzenia jakiejś tam lokalnej społeczności, które powiedzą, ale my chcemy coś innego. Pozostawiam.

M Miler – Ja rozumiem, że...omówimy w sensie, że jeszcze dyskusja tak naprawdę to będzie po tym jak zapoznamy się, będziemy mieć możliwość. No ale na następnej komisji?

Przewodniczący Rady – Tak.

M. Miler – dobrze.

M. Miler –A dzisiaj dostajemy, że tak powiem, do wglądu.

10. Wolne głosy.

J. Zmudzińska - Ja mam takie pytanie. Na czasie teraz. Czy zostanie zakupiony i postawiony automat do odbioru takich butelek zwrotnych? Ponieważ to już wejdzie w tym roku. I czy będzie przez gminę zakupiony i gdzieś postawiony na terenie czy miasta, czy wiosek? No bo to już, no to jest taka sprawa teraz bieżąca, aktualna. Dziękuję.

Sekretarz -Będzie, będzie i to kilka będzie.

A. Zmudziński - Panie Burmistrzu, ja mam taką sprawę. Jest już odebrany deptak od rybakówki praktycznie do polskiej chaty, jest oddana ta łąźnia, wyremontowany jest amfiteatr ładnie. A jak wygląda nasza Margoninka? Obraz nędzy i rozpacz. Powinna być ładnie od polskiej chaty aż do ujścia do jeziora wyczyszczona, wyfaszynowana z boku, by to ładnie wyglądało, a teraz zawalona jest gałęziami, drzewem, zarośnięta cała, to powinny polskie wody zrobić. Jak chcą

zobaczyć, jak powinna Margoninka wyglądać, to niech staną na moście kościelnym i spojrzą w kierunku jeziora, jak tam jest zrobione. Tak nie muszą zrobić płytami w Łodzi, ale żeby wyfaszynowali, żeby to ładnie wyglądało, bo naprawdę jest obraz nędzy i rozpaczy. Dziękuję.

Sekretarz - Myślę, że właściwą osobą do odpowiedzi będzie pani Jolanta Zmudzińska, bo ona o to apelowała jakiś czas temu. Przyszła odpowiedź, to rządowa instytucja, zresztą zarządzana przez PSL, to też warte uwagi. Odpowiedź jest... Nie chcę nawet jej powiem szczerze się cytować.

J. Zmudzińska - Odpowiedź jest taka, że powinniśmy sobie zrobić to sami, ponieważ Wody Polskie tego nie uważają w obowiązku, żeby wyczyścić ten cały rów na całym odcinku. To znaczy było tak napisane, że była, byli przedstawiciele, że zobaczyli, no i no niestety, ale nie zobowiązują się do wyczyszczenia.

Sekretarz - Pani Jola użyła eufemizmu. Oni powiedzieli wprost, że jesteśmy brudasy. Cytuję, to nasi mieszkańcy zrobili ten syf i wy jesteście gminą i macie psi obowiązek to posprzątać. Natomiast przepis mówi, że tam gdzie śmieć, że tak powiem, leży, istnieje domniemanie własności tych odpadów. Czyli jak leży w korycie, to oni są właścicielem i dostali taką odpowiedź, tak, w tej chwili. Więc jakby... Odpowiedź była brzydka, chamska, bym powiedział, tak. Nie spodziewałem się po instytucji takiej, no ale dobra, no może jeszcze w sumie nic z niej nie zeszło.

A. Zmudziński – Będzie pismo za pismem, a bałagan będzie.

Sekretarz - Panie Andrzeju, no ale co ja na to mogę, że nie ma wody generalnie, więc to wszystko zostało odsłonięte. Oni zobowiązali się, że w tych planach utrzymaniowych, to oni sobie to oczywiście zobaczymy w przyszłym roku faktycznie, bo napisali, że sobie coś tam robią. Ale powiedzieli, że śmieci nie posprzątają, bo to nie są ich śmieci, że my nie pilnujemy naszych mieszkańców, więc mieszkańcy to nabałaganili. No i tyle. Myślę, że mamy biuro poselskie w Margoninie, myślę, że można przez pana dyrektora spróbować zainterweniować, on może to pomóc tu załatwić. I myślę, że jest to dobry kierunek, tak? Że taki apel od rady, nie, ale autentycznie, mówię, ma jakieś przełożenie, jest w stanie wpłynąć na tych ludzi generalnie, tak, bo oni jakieś pieniądze mają i mogliby to teraz, jak jest sucho, ma pan rację, wyczyścić, wykorytować troszeczkę, tak jak się to kiedyś robiło, wyfaszynować, jest to do zrobienia, tak.

A. Zmudziński - Resztki, tak, ale sprzed, ale to na całym odcinku ona tak tam wygląda, tak, na tym, ale to było już faktycznie latem zgłaszane, to już poszło na pismach, żeby nie było, że nie ten, więc myślę, że trzeba poprosić tutaj przedstawiciela pana posła.

M. Miler - Ja mam kilka pytań, jedno zresztą dzisiaj telefoniczne miałam skierowanie, nie zdążyłam się w ogóle zorientować nad stanem faktycznym, ale pytanie brzmiało, czy sprawa dotyczy tego, że autobus szkolny po lekcjach jechał do ruch nowa o godzinie 15.30, czyli po siódmej lekcji, a w tej chwili ten autobus jedzie godzinę później, czyli dzieci po siódmej lekcji, te, które czekają, no to godzinę, no ale te, które kończą, no dajmy na to tam o pół do pierwszej, czekają tak naprawdę do pół do czwartej, czyli 3 godziny. I generalnie co się zadziało, że jest ten stan rzeczy, czym to jest spowodowane? Czy my jesteśmy w stanie w tej chwili to sprawdzić,

czy nie?

Sekretarz -Nie jestem w stanie zweryfikować, czy taka sytuacja ma miejsce, czy miała miejsce na bieżąco, no to pewnie do jutra jesteśmy w stanie, czy to nawet w ciągu tam kilku godzin. Natomiast obsługę, mimo że przetarg wygrała zupełnie inna firma w tym roku, Oczywiście jeszcze taniej było, więc jakby to się chwali, że startuje, im więcej firm, tym jest taniej i trzeba to pochwalić, a nie to ganić. Wygrała firma z Wałcza, wielka zresztą, ale podwykonawcą nadal jest PKS, więc da się taniej, da się, więc jakby w tym sensie fizycznie nic się nie zmieniło, nadal PKS to obsługuje, tak. Natomiast tego typu, nie ma pani Danki, prawda? O, ale jest pani dyrektor, o, można.

Dyrektor SP Margonin – Ja mogę dopowiedzieć, chociaż za dowozy do szkoły za to odpowiada gmina. Nie, nie jest tak jak pani mówiła, że o 15:30. Autobus do Próchnowa odjeżdża o godzinie 12:30, 13:30 i 15:20.

M. Miler – Jeszcze raz, ja mam telefon, żeby odpowiedzieć.

Dyrektor SP Margonin – Ja wiem wczoraj mieliśmy zebranie ja wiem o czym pani mówi. A do tej pory w ubiegłym roku szkolnym było tak, że jechał jeszcze o 14:20 czyli tak jak pani mówiła po 7 lekcji, bo to wtedy się kończy 7 lekcja.

M. Miler - a to wtedy dodatkowy autobus...

Dyrektor SP Margonin – nie, w poprzednich latach jeździły 4 autobusy w tę stronę. O godzinie 12:30, 13:30, 14:20 i 15:20. Z racji tego, że jest mniej teraz dzieci, po konsultacji z organem prowadzącym dwie trasy zostały jakby tak zlikwidowane i włączone w inne. Z racji tego, że jeździły duże autobusy, mniej dzieci no i nie było takiej potrzeby. Po prostu jak dzieci mają 7 lekcji to muszą tam godzinę czekać. Ja dodam, że dzieci z Klotyldzina, Sypniewa mają autobus o 14:00 i o 15:20, dwa autobusy. Czyli małe dzieci kóe w klasach 1-3 mój syn też, kończą np. lekcje o godzinie 11:30 a autobus miał o godzinie 14:00. Po prostu zrobił się tego typu problem, że został ten jeden autobus zlikwidowany a ludzie nie są że tak powiem przyzwyczajeni, dzieci byli do tego przyzwyczajeni, tak. A teraz jest problem, jak mają 7 lekcji to muszą po prostu te 50 minut poczekać. Z tego tytułu jest teraz problem.

M. Miler – Dziękuję.

Dyrektor SP Margonin - A ja jeszcze, jak już jestem przy głosie to tylko jeszcze chciałam zapytać Panie przewodniczący, czy do Pana docierają zaproszenia na uroczystości, które się odbywają w mojej szkole.

Przewodniczący Rady – Docierają ale jestem tylko jeden.

Dyrektor SP Margonin - ale Panie przewodniczący, pan z tego co wiem ma trzech zastępców, a jak nie zastępcy to ja każdego radnego naprawdę zapraszam, a chociaż panie przewodniczący jakby dać znać, że pan nie będzie bo coś tam...Zawsze czekamy i jakby te uroczystości które mamy, ta nieobecność wynika z tego, że nie dociera zaproszenie, czy jakaś niechęć ze strony

organu prowadzącego. Bo od jakiegoś czasu pan nie przychodzi na te uroczystości.

M. Miler – Ja jestem w komisji społecznej, przez wiele lat pełniłam funkcję w radzie rodziców, nawet przewodniczącej i szczerze mówiąc mi brakuje tej szkoły i będę wdzięczna jeśli takie zaproszenie będę otrzymywała, nie muszę mieć zaproszenia ale przynajmniej informację, że odbywa się...

Dyrektor SP Margonin - są nasze kartki, naszej szkoły i budżetu jaki mamy- to trochę trzeba się tam nagimnastykować. W każdym razie ja naprawdę zapraszam wszystkich. Była komisja rewizyjna, naprawdę my już od tego czasu jak pani była w radzie rodziców, pani Jola Zmudzińska była przewodniczącą ja naprawdę zapraszam. Mamy tyle sal wyremontowanych, tyle zakupionych pomocy że ja naprawdę bardzo bym się chciała pochwalić. Prosiłam w zeszłym roku, mieliśmy akcję różowej wstążeczki, nie przyszedł nikt z rady. Mieliśmy również dzień z dawcy szpiku kostnego i z Państwa radnych też nikogo nie było. Wiem, że tam są uwarunkowania wiekowe, nie wszyscy się kwalifikują, ale mogliście Państwo chociaż przyjść. Prosiłam w ubiegłym roku, mieliśmy cykliczne, co tygodniowe, gry planszowe w środy . Też z Państwa radnych mi tu przyszedł. A jest wtedy okazja naprawdę żeby obejść szkołę i zobaczyć jak wygląda.

M. Miler – Ja bym chciała wiedzieć.

Dyrektor SP Margonin -Pani Mario patio zostało już prawie że zakończone. W planie mamy ławki, które trzeba już odnowić. Teraz się pojawiły kwiatki, my żeśmy odgradzili do tego, żeby tam...

M. Miler -Nasz projekt.

J. Zmudzińska - Mój projekt. Pani Dyrektor, mój projekt. Bardzo bym się cieszyła gdyby...

Dyrektor SP Margonin -Ale ja nie powiedziałam, że nie jest pani. Powiedziałam, że tam jest, został dokończony bo tam jeszcze pewne rzeczy brakują. Na wczorajsze zebranie z rodzicami zostały wstawione doniczki z wrzosami i to bardzo ładnie wygląda. Więc jakby dopięte jeszcze nie jest ale zapraszam i mamy stołówkę wyremontowaną i mam nadzieję, że pojawi się artykuł dotyczący sali do rewalidacji, gabinet logopedyczny, wyremontowany gabinet i stołówka. Można by mnóstwo rzeczy dopowiadać.

M. Miler - Zostawię swój numer telefonu, nie potrzebuję zaproszenia, bardzo chętnie

Dyrektor SP Margonin -A w każdej chwili proszę zadzwonić, naprawdę. Nawet jak mnie nie będzie, są dwie panie wicedyrektor, są woźni, panie sprząające. Od 6 do 21 zapraszam.

Sekretarz -My z Panem Przewodniczącym, szanowna Pani Dyrektor, szkół i placówek oświatowych są cztery, w tym trzy, które mają godziny rozpoczęcia i zakończenia prawie o jednej porze. Jeżeli dzieją się rzeczy, że tak powiem, chociażby w Radwankach, jest wręczenie aktu powołania nowego dyrektora, to jest rzeczą normalną, zwyczajną i grzecznościową, że jedzie tam ktoś z organu prowadzącego. Jest nas tylko dwóch, nie trzech, więc pojechałem ja i

pojechał pan, ale ja pani odpowiadam, pojechał pan przewodniczący. Podobna sytuacja była z zakończeniem roku szkolnego w Lipinach i skoro jedzie burmistrz, to pani się nie spodziewa, że jesteśmy tam, czy przewodniczący, no przewodniczący ma też swoje obowiązki i my się dzielimy. Nasza trójka tak naprawdę musi podzielić te wszystkie, jeden jedzie tu, drugi tu, trzeci tu, żeby właśnie nie było zarzutów, gdzieś kogoś nie ma, kiedyś nas nie było gdzieś i zaraz to było jakby zauważone, zresztą w Lipinach bodajże, tak. A tak naprawdę zdarzyło się to raz. A te dzieci nawet już widziały ciągle te same gęby i nawet na wejściu już powiedziały znowu te same gęby. Wszystko nie zacytuję. I miały rację te dzieci. I miały rację, naprawdę. I brawo dla tych dzieci z trzeciej klasy, tak. I powiedziały prawdę przynajmniej, bo powiedziałem to uczciwie, że znowu ci generalnie, tak. No i słusznie powiedzieli, tak. Więc te godziny, jak państwo zaczynacie o godzinie 8, kolejna szkoła zaczyna 8.30, nie ma bata, nie da się po prostu przemieścić z jednego końca gminy na drugi, więc my po prostu to dzielimy. Nie chcę bronić pana przewodniczącego, ale ze mną był, więc wiem generalnie, taka była tam nasza rola. Gdzieś jest wręczenie aktu na nauczyciela mianowanego, to jest nasza rola, więc również nasz obowiązek w tym akurat miejscu być, więc są to najróżniejsze okoliczności, które o tym decydują.

Dyrektor SP Margonin -Ja jeszcze dopowiem, ja nie powiedziałam, że pan Burmistrz nie jeździ, bo pan Burmistrz był i na zakończeniu i na rozpoczęciu roku. Ja mówię do Przewodniczącego Rady, który nie był.

Sekretarz - Jak być jak miał...

Przewodniczący Rady -Na zakończeniu była wiceprzewodnicząca.

Dyrektor SP Margonin - Proszę pana, powiedziałam, że można wytypować albo swojego zastępcę, których Pan Przewodniczący ma trzech.

Przewodniczący Rady -Znaczy na zakończeniu była wiceprzewodnicząca.

Dyrektor SP Margonin - Na rozpoczęciu roku?

Przewodniczący Rady -Na zakończeniu.

Sekretarz - Proszę panią, pani się z nami nie spiera. Jeden z wiceprzewodniczących, z tego co wiem, jest też nauczycielem i też ma swoje obowiązki, tak? Ktoś, no, no, tak, były dyrektorem, zresztą, więc jakby, no, to, to...

Dyrektor SP Margonin – Oczywiście, można było równie dobrze zadzwonić, tak?

Sekretarz -Proszę Panią, Pani dyrektor, skończmy ten temat, naprawdę.

M. Miler - Tak. Właśnie jeszcze kwestia. Chciałabym też dowiedzieć się od pani kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, czy jest taka sytuacja, że dzieci z Margonina czy gminy Margonin, czyli z terenu wiosek, są dowożone do szkół w Wągrowcu? Czy taka sytuacja była i jej w tej chwili nie ma?

A. Nowak -To znaczy, dzieci są dowożone z naszej szkoły, jeżeli chodzi tutaj o niepełnosprawność, tak?

M. Miler – tak.

A. Nowak - Tak, są dowożone do Chodzieży, do placówek, do szkoły specjalnych, do szkoły, do Wągrowca, tak, tak.

M. Miler -Tak, tak, są dowożone do Chodzieży, do placówek, do szkoły specjalnych, do szkoły, do Wągrowca, tak, tak.

A. Nowak - Tak, jedzie w jedną stronę i w drugą, tak. Rano i po południu.

M. Miler -A może mi Pani podać godzinę, w jakich ten bus jeździ? Czy też tak, jak tam w szkole?

A. Nowak - To znaczy, do Chodzieży, już mówię, wyjeżdża o godzinie siódmej.

M. Miler -Nie, chodzi mi o Wągrowiec.

A. Nowak - Do Wągrowca wie Pani, co to jest różnie. 7:15, to już wiem, że na pewno jest u jednej rodziny i tak po kolei, jak zbiera kolejne dzieci.

M. Miler -Czyli od 7...

A. Nowak - Między 7.10 a 7.20 na pewno już są odbierane dzieci.

M. Miler -A o której odbierają?

A. Nowak - w pół do drugiej? Co dokładnie, co do minut mogę Pani ewentualnie przedzwonić jutro i powiedzieć.

M. Miler -No dobra, super, bo to też nie jest bo ja nie ...

A. Nowak - Na pewno gdzieś między 13.00 a 14.00, gdzieś pewnie przed 14.00, ale jutro dokładnie Pani powiem.

M. Miler - Byłabym wdzięczna, bo to też jest pytanie, które gdzieś tam... Miałam zadane, ja nawet nie wiedziałam, że dzieci są dowożone do Wągrowca, no ale jak jest taka sytuacja, to chciałabym po prostu wiedzieć, że to ewentualnie... Będziemy na komisji, która gdzieś tam w najbliższym czasie będzie, to możemy sobie tam tą sprawę też poruszyć. I jeszcze jedno pytanie. Pani kierownik, ja prosiłam o ewentualne, nie ewentualne, bo takie przedstawienie nam informacji na temat tego, w jakich programach mógłby uczestniczyć, czy jakie programy są przez, czy rządowe, czy jakieś inne ogłaszane, w których mógłby brać udział Ośrodek Pomocy Społecznej. Czy Pani takie programy gdzieś tam wyluskała?

A. Nowak - Tak, obecnie przystąpiliśmy do programu Asystent Osobisty Osoby Niepełnosprawnej. Realizujemy go teraz w tym roku 2025, zarówno jak i Asystenta Osobistego Osoby Niepełnosprawnej, jak i opiekę wychnieniową. W tym roku przystąpiliśmy, już złożyliśmy wniosek, było bodajże do 10tego, do wczoraj złożenie tego wniosku było w generatorze na asystenta osobistego osób niepełnosprawnych. Muszę powiedzieć, że prawie jeszcze raz tyle osób mamy we wniosku złożonym. Na przyszły rok, na 2026, bo to jest edycja 2026.

M. Miler – Czyli są potrzebne te programy im więcej... Tak, tak. I jak gdyby...

A. Nowak - I je realizujemy.

M. Miler -A takie, na które nie starcza albo czasu, albo pieniędzy, to ma Pani takie programy gdzieś tam w zasięgu z roku, czy takie, z których z jakichś przyczyn nie może Pani wziąć udziału, to też są?

A. Nowak - Raczej chyba nie, raczej nie, te co są raczej ogłaszane, to raczej przystępujemy jako ośrodek pomocy społecznej. Mamy też Korpus Wsparcia Seniorów już od prawie 6 lat, ta opaska bezpieczeństwa. No mówię, w tym, raczej w zeszłym roku, co przystąpiliśmy na ten rok, no to mówię, tak jak wymieniałam, to jest ta opieka wychnieniowa, ten asystent osobisty.

M. Miler -Dobra, dziękuję upewnienie. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady - Jeszcze wracając do tego dowozu, z powrotem koło 14 jest w Próchnowie bus. Także widuję go, także koło 14 jest w Próchnowie. Czyli kwestia dojazdu do Margonina. Wracając, około 14 jest w Próchnowie. Znaczy wiem, że nie jest rejs, ale często go widuję jak dzieci wysiadają.

A. Nowak - Panie Przewodniczący, jeżeli tylko mogę tak tylko to powiedzieć, to na pewno troszeczkę później, bo jeździ mój opiekun też w tym busie, więc jest tutaj z powrotem w Margoninie około piętna... W różnych godzinach, bo teraz wiadomo, w tym Próchnowie są te światła tutaj, robią tą drogę, więc między w godzinach 15.20, a nawet się zdarzało, że jest 15.40 z powrotem, jeżeli mówimy o Wągrowcu, o tym busie.

Przewodniczący Rady -Ja go kiedyś widziałem po 14, no zdarzyło mu się.

A. Nowak - Teraz na pewno będzie wydłużony czas w związku z robieniem tej drogi tutaj też na Margonin

Sekretarz -No tak, tylko Panie Agnieszko, to się zmienia, przecież my dołożyliśmy tego jednego busa, dochodzą nowe dzieci, jak któreś dziecko nie jedzie, to jedzie inaczej, więc Pan go mógł widzieć wtedy, kiedy dane dziecko na przykład też nie jechało, nie? One nie mają określonych godzin, co do zasady. Była mama, która...

A. Nowak – Jak nie dowożą rzeczywiście jedno dziecko do Gołańczy, to mogła być ta godzina.

Sekretarz -Jedna mama bardzo prosiła o to, drugi bus został uruchomiony, zrezygnowała z tego. No i to się zmienia, tak, stwierdziła, że woli swoim samochodem dojeżdżać w ramach zwrotu kosztów, więc jakby to nie ma tam stałych tych, tak, tam dochodzą dzieciaki, tak, teraz chyba też ktoś chyba był, ktoś ten, to też pod... Tak, to podesłałem, tak, mówię, że bus jest pusty, teraz będzie nowy, drugi bus, taki... Teraz będzie nowy, drugi bus z tego PFRON-u, też przyszły pieniądze, więc jakby teraz będą dwa już takie przystosowane, jeden z windą w ogóle, więc ten drugi Zukowski będzie już mógł jakby zejść tutaj z tych tras, więc to już będzie naprawdę komfortowo, to czego tam oczekiwano, to mniej więcej już będzie, tak?

M. Miler -To ja mam jeszcze pytanie, jak są dwa busy, to są, jest dwóch opiekunów, czy jeden i wskazuje z jednego, przekazuje?

A. Nowak – Jeśli chodzi o Chodzież, trasa Chodzież to jedzie opiekun do Chodzieży i z powrotem, na trasie Wągrowiec w jedną stronę jadą rodzice, a jeśli chodzi o trasę Wągrowiec z powrotem to jedzie opiekun do Wągrowca.

H. Lenarczyk - Ja chciałabym poruszyć temat chodnika w Kowalewie, który niestety woła o pomstę do nieba, jeśli chodzi o jego stan techniczny. Mam tutaj zdjęcia, jeżeli państwo chcecie sobie obejrzeć. Ponieważ jest to droga powiatowa, pozwoliłam sobie napisać pismo do starostwa z prośbą o wysprzątanie tego chodnika. Właśnie wczoraj dostałam odpowiedź i ku mojemu zdziwieniu, pozwolę sobie przeczytać, jest napisane, że w momencie, kiedy nasza gmina starała się o wbudowanie tego chodnika, gmina otrzymała pewien warunek i przeczytam jeden z nich. Po wybudowaniu chodnika gmina Margonin przyjmuje na siebie obowiązki utrzymania chodnika w należytych stanie technicznym wraz z utrzymaniem w okresie zimowym. No i teraz tak prośba i właściwie pytanie, dlaczego ten chodnik jest cały czas w tak strasznym stanie i dlaczego nasza gmina nie może go wysprzątać? Znaczy właściwie powinna i dlaczego jeszcze tego nie zrobiła? Dziękuję.

Sekretarz -Znaczy macie Państwo zdjęcie, co w tym chodniku jest nie takiego? Bo ja ostatnio byłem na zebraniu w Lipińcu i Pani też krytykowała głośno Zakład Usług Komunalnych, że są partaczami, nie umieją robić.

H. Lenarczyk – nie, ja tego nie powiedziałam.

Sekretarz - Powiedziała Pani tak na zebraniu wiejskim. Powiedziała Pani bardzo nieładnie o tym szambie. Było to niestosowne generalnie.

H. Lenarczyk – To nie ja powiedziałam.

Sekretarz -Powiedziała Pani tak na zebraniu wiejskim. Powiedziała Pani bardzo nieładnie o tym szambie. Było to niestosowne generalnie. A Pani też to powiedziała. Pani to powtórzyła dokładnie tak samo za tą drugą osobą. Było to niestosowne generalnie. Tam chłopaki naprawdę się starają jak mogą. Nie było to grzeczne. Pomijam już. Pani również w tym uczestniczyła. Naprawdę.

H. Lenarczyk – To są niesłuszne oskarżenia.

Sekretarz - No dobrze, no było tam parę osób, więc to tak jakby słyszało, tak?

H. Lenarczyk - No to ja poproszę, żeby te osoby...

Sekretarz -Tak, no to Pani to potwierdzą. Nie było to fajne, tym bardziej, że pełni Pani jakby tutaj funkcję publiczną, nawet tych ludzi czasem trzeba bronić, ale nie w tym rzecz. Co tu jest nie takiego? W tym chodniku, bo ja nie bardzo rozumiem.

H. Lenarczyk - Między asfaltem a chodnikiem jest zieleń i rośnie drzewo.

Sekretarz -No dobrze, no ale... Pani mówi, że stan chodnika generalnie, to jest ten nowy chodnik, on został zagęszczony, to zostało wysprzątane. No w porządku, ma Pani może tutaj teren w ramach pasa drogowego, drogi powiatowej, nieuporządkowane.

H. Lenarczyk - A może pan puścić te zdjęcia dalej? Tam jest więcej tych zdjęć.

Sekretarz -Ale oczywiście, że mogę. Stan techniczny nie budzi generalnie zastrzeżeń. Zakład Usług Komunalnych ma obowiązek, bo zgodnie z podpisaną umową, utrzymywać tego typu teren, ale oni są w ograniczonej liczbie, jak już proszę Panią nie zauważyłem na zebraniu generalnie wiejskim, tak, więc nie są w stanie być wszędzie, ale no. 100 razy gorsze widziałem drogi i stany, więc jakby wydaje mi się, że mamy mnóstwo dziur, które trzeba łątać, aniżeli sprzątać.

H. Lenarczyk - Ale stan techniczny chodnika to nie jest to, czy on ma wszystki pol bruk, tylko chodzi o to, że on jest zaniedbany i nie ma widocznych prac porządkowych. Od momentu wybudowania tego chodnika, tam jeszcze zalega biały piach i na tym białym piachu rośnie zieleń między asfaltem a chodnikiem. Rośnie drzewo i zieleń. To proszę pokazać...

Sekretarz -Pani chodzi o zielsko a nie o chodnik. Chodnik jest okej.

H. Lenarczyk - Ale to podlega pod stan techniczny chodnika czyli powinien być wysprzątany i dopilnowany, by dalej nie był narażony na uszkodzenia.

Sekretarz -A Widziała pani boisko w Kowalewie? Zarośnięte? No widzi Pani, no. No to naprawdę...

H. Lenarczyk - No dobrze, chciałam zapytać, czy są szanse na to, aby ten chodnik został wysprzątany i doprowadzony do takiego właściwie użytkowania, ponieważ ta droga w Kowalewie staje się jednokierunkowa.

Sekretarz -Droga w Kowalewie staje się jednokierunkowa?

H. Lenarczyk - tak, bo ona jest tak wąska, że już teraz jest utrudniony.

Sekretarz – Droga, czy chodnik?

H. Lenarczyk -Droga czy chodnik? Droga, ponieważ droga jest zawężona przez pas zieleni, który powstał między asfaltem a chodnikiem.

Sekretarz - Ale droga nie jest zawężona, no droga ma tyle, co miała. Jak ją powiat poszerzy, to...

H. Lenarczyk -Ale powstał tam prawie, że metrowy pas zieleni między drogą a chodnikiem.

Sekretarz - No ale co nie znaczy, że była kiedyś szersza tak. No asfalt jest w takiej samej szerokości. Tu się nic nie zmieniło. A kiedy będzie posprzątane nie wiem. Może ZUK odpowie generalnie tak. No ale oni mają swój jakiś tam harmonogram i według tego robią. Pani zapyta.

J. Łukaszczyk -Ja chciałbym powiedzieć, że ja nawet nie wiedziałem, że mamy chodnik w Kowalewie. Ja się pierwsze dowiaduję tu na sesji. To jest przy drodze Powiatowej, nie wiedziałem, że tam mamy chodnik do sprzątania. Nas nikt o tym nie poinformował.

H. Lenarczyk - Mieszkańcy proszą, prosili o to, abym zainterweniowała i to zrobiłam i bardzo proszę o prace porządkowe w Kowalewie.

Sekretarz -No to już pan wie, że mamy tam chodnik. Nie no to jest chodnik wybudowany przez gminę z projektu Polski Ład. No fakt faktem powiat udzielił nam jakby pełnomocnictwo do tego. Pewnie sprzątanie, nie mam przed sobą tej umowy pod czym jest jakby terenem, ale to nie jest nic nadzwyczajnego jak tak to wygląda. No naprawdę. No drodzy Państwo, no my mamy mnóstwo dziur, które oni tam muszą łątać na bieżąco, gdzie to zagraża ten, no nie, no to chyba aż on w tak katastrofalnym stanie nie jest. Myślę, że trochę jest, znam miejsca, które naprawdę wyglądają dużo gorzej i wymagają pilniejszej interwencji, no ale dobra, rozumiem, że trzeba trochę...

K. Wysocki - Ja mam... Trzy sprawy. Pierwsze chciałbym zacząć od tego, zadano mi pytanie, czy nasze ujęcia wody są monitorowane? To są hydrofornie, tu chodzi konkretnie o hydrofornie. Ja bym to jeszcze bardziej rozwinął. Czy gmina jest przygotowana na sytuacje kryzysowe? Tutaj w tej chwili widzimy, co się dzieje za wschodnią granicą, już u nas nawet się dzieje. Kto koordynuje ewentualnie takie działania, które by były kryzysowymi? Wiem, że w budżecie, teraz żeśmy poprawiali, są przeznaczone pieniądze na zakup agregatów, na zakup zbiornika na wodę i jeszcze jakieś tam, są pieniądze przeznaczone. A kto, kto tym koordynuje? No i chodzi o te kamery, czy to jest jakieś zabezpieczone, żeby nie doszło do, konkretnie zadano to pytanie dlatego, żeby nie doszło do aktów sabotażu. To by było moje pierwsze to pytanie.

Sekretarz -No są to tereny oczywiście, że chronione tak, to hydrofornie tak, no te stacje ujęć wody są pod bieżącą jakby kontrolą i monitorowaniem, ale to nie ma nic wspólnego jakby z zarządzaniem jakby kryzysowo, o którym Pan powiedział, bo to akurat wojewoda starosta i Burmistrz, to są dwie zupełnie jakby różne rzeczy, nie. Ujęcia wody są, hydrofornie są na bieżąco jakby monitorowane, bo taki jest nawet obowiązek, są to strefy nawet niedostępne dla osób, zresztą Państwo sami widzicie, dla osób jakby postronnych, tak, więc tam jakby jest zakaz,

natomiast jak Pan jeszcze tu w kontekście jakby tego, co się dzieje na wschodzie, no wie Pan, no na to, to my nic, na tą infrastrukturę krytyczną nie poradzimy, jak dron w to uderzy, no to, no to co, my nie mamy obrony przeciwlotniczej tutaj, tak, i mieć nigdy nie będziemy, no to... jakby z tym się trzeba liczyć. To są strefy niedostępne dla osób z zewnątrz, nie wolno tam wchodzić, tak? Są określone tam na płotach, na tym informacje, są monitoringi także.

K. Wysocki - Druga sprawa, tutaj chodzi o pojemniki na tekstylia, czy tutaj w tym temacie coś jest działane?

Sekretarz -Tak, będzie podpisana umowa z firmą, która je tutaj postawi zamiast tych, które są w tej chwili zbierane czy zabierane.

K. Wysocki - Teraz mam takie pytanie, chodzi o ulicę Rolną, na dole. Czy jest przewidziane tam jakieś prace utwardzające, czy coś takiego? Bo mam dalszy temat do rozwinięcia, ale chciałbym wiedzieć, czy jest w ogóle coś takiego przewidziane.

Sekretarz -Rolna jest ulicą nową, która została zbudowana, wyremontowana na samym, ale w którym, ale do góry, w sensie, gdzie jest pana góra, wpięcie w drogę wojewódzką z jednej strony, czy wpięcie tam w nowym...

K. Wysocki - W kierunku Okopowej. Nie asfaltem, tylko tam na dół, gdzie ten kawałek asfaltu jest na tym rozwidleniu.

Sekretarz -No tak, ale co tam by miało być? A, chodzi o tą odnogę tam?

K. Wysocki – Tak.

Sekretarz - A, no to okej, no to na dole, no dobra. No w porządku, dobrze. Nie, no ta ulica była robiona, no tam nie ma planów, żeby teraz tam budować asfalt, tak, no to na pewno nie jest to nigdzie ujęte. Być może przy tym zadaniu, które teraz jakby gdzieś będzie na którejś z sesji związane jakby z kompleksową przebudową dróg na terenie gminy Margonin będzie takie duże zadanie. Być może tam można to ująć, tak, ale jako tako w tej chwili nie ma tam żadnych planów, żeby tam coś powstało w sensie utwardzonego.

K. Wysocki- I teraz właśnie do tego dochodzimy, bo jest propozycja, żeby gmina wyraziła zgodę na to, żeby prywatnie mógł sobie doprowadzić kawałek tego, konkretnie chodzi o polbruk, we własnym zakresie za własne pieniądze.

Sekretarz -Oczywiście, że tak, no to przecież każdy kto chce, przecież dostawał od nas niejedną taką zgodę, no bo każdy ma takie prawo, tak, no to dostanie tylko warunki techniczne, no bo tam minimalne trzeba spełnić i jak najbardziej, no to inicjatywa godna naprawdę naśladowania, no nawet bym powiedział piękna, rzadko, nie rzadko spotykana, no okej, zdarzają się takie sytuacje, więc jak najbardziej, tak, tak, tak.

K. Wysocki - Chodziło konkretnie tej osobie o to, żeby nie było takiej sytuacji, że on to wybuduje, a za jakiś czas gmina po prostu przystąpi do kompleksowego, do kompleksowej

inwestycji, bo ta droga nie jest, jest dłuższa.

Sekretarz -Tak, ale my się nawiązemy wtedy, jeżeli będzie z kostki, no to już dalej też będzie z kostki, czy wcześniej będzie z kostki, to już nie będziemy tego rozbierać. Nie, nie, nie. Dlatego dostanie warunki techniczne, które potem muszą być jakby spełnione, ale ta droga nie wymaga tam jakichś wielkich, tam ciężki sprzęt specjalnie nie jeździ.

K. Wysocki - No akurat jemu jest to potrzebne, bo tam działalność gospodarczą prowadzi i to się rozjeżdża.

Sekretarz -Ale 100 tirów tam nie przejeżdża, więc my mówimy o tym, że tam 30 centymetrów nie musi być żadnej.

K. Wysocki – To dziękuję.

M. Miler – Taka osoba wnioskiem składa?

Sekretarz - Tak składa wniosek tutaj o proszę o wyrażenie zgody na utwardzenie pasa drogowego tak drogi tam takiej i takiej i tam od nas dostaje w ciągu paru dni taką zgodę. No tylko, że tam będzie o tyle, że będzie musiał być projekt, więc pewnie my ten projekt będziemy musieli mu dać, no nie może na łapu capu, no bo czym innym utwardzenie przed domem czegoś, to bez niczego, natomiast tu będzie pewnie projekt potrzebny, no to potrwa zanim my ten projekt tam komuś zlecimy i go wykonamy, nie? No nie może bez projektu zrobić, no bo to... Potem pójdzie takie zawiadomienie czy jakkolwiek pismo do inspektora nadzoru budowlanego, że uprzejmie informuje, że gdzieś tam powstała droga bez pozwolenia na przykład. Już nie mówię, że w trosce o mieszkańców.

J. Heimann -Ja mam trzy pytania, oczywiście trzy sprawy. Chodzi tutaj o modernizację placu, czyli kiedy ruszymy z tym placem i czy już wiemy, czyli po kontroli, tak? Dobrze, po kontroli. No chodzi mi, jak jesteśmy już daleko po prostu z zakupem tych wszystkich przyrządów dla tych dzieci, jak to ma wyglądać i czy to będzie w tym roku zakończone, czy będą to odbiory w przyszłym roku, to jest pierwsze. Drugie w moim okręgu, dziury w asfalcie, to jest przy ulicy Słonecznej, jak się wjeżdża. I przy ulicy, jak się wjeżdża wjazd na ulicę kolejową, to na przeciwko gminy zrobiły się dziury. No i tutaj już pan mówił, że dokończenie tej drogi koło pałacu, mamy teraz zabezpieczone w budżecie pieniądze, to będzie jeszcze w tym roku, tak?

Sekretarz - Tak proszę Panią, cieszę się, że Pani zmieniła zdanie od komisji do sesji, bo Pani się wstrzymała od głosu, więc zdziwiłoby mnie to, jakby Pani przy swojej drodze, o którą Pani zabiega, Pani się wstrzymuje od głosu. Coś nieprawdopodobnego. Pani się wstrzymała na komisji chyba. Chyba tak. No właśnie tak mówię, że cieszę się z refleksji. No tą słoneczną, to okej, tutaj to pamiętam, a Pani pytała o ten projekt, no ale nie chcę być złośliwym, ale no to nie jest moją winą, że w Urzędzie Marszałkowskim ten projekt zalega i czeka na, nie wiem w sumie już w tej chwili na co, no nie mam wpływu na Urząd Marszałkowski. No ale kogo mam poganiać? To pani może poganiać. To pani jeździ do Warszawy i ten, no to w pani rękach jakby jest tutaj w tej chwili to, żeby Urząd Marszałkowski przyspieszył to. Ja naprawdę nie jeżdżę, tam się nie lansuję, no bo nie... My z Panem Przewodniczącym tylko do Pana Prezydenta jedziemy,

co najwyżej nas jest w stanie...

M. Miler – Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego jest w Warszawie?

Sekretarz -Nie, ale...

M. Miler – No to co wspólnego ma wyjazd do Warszawy?

Sekretarz -Proszę panią, ma to, że to są, to jest ta sama ekipa rządząca. Więc państwo macie większe przełożenie na Urząd Marszałkowski niż my. Więc państwo, dobra, powiedzmy. Więc to państwo możecie coś wymóc. Jak pani mówi, mam poganiać, no co ja mam, poganiać marszałka? Czy wicemarszałka? No co ja mam mu napisać? No, że co, proszę pana, niech pana urzędnicy pracują szybciej, no, Pani wybaczy...Mają masę projektów, pewnie zalegają no. Może pani sprawić, że przerzucą z kupki i będzie szybciej, tak? Nie mogę kupić tego w tej chwili, muszę czekać na podpisanie umowy. Jeszcze jej nie ma, tak? Jest wybrany projekt, jest wszystko przepracowane, ale nie ma podpisania umowy. Nie powiem pani, ja nie jestem w stanie, bo to takie rzucanie terminami jest naprawdę, powiem za miesiąc, tak jak z Adolfowem, że zrobią lampę, lampę zrobili trzy tygodnie później, no i tak się wydarzyło, tak? Dobrze, że w ogóle zrobili.

A. Orwat - Ja mam pytanie odnośnie półkolonii. Czy mogłyby się takie odbywać w Sypniewie?

Sekretarz -No mogłyby. To jest największa dzisiaj już taka najszybciej rozrastająca się w sumie sołectwo Klotyldzin i Sypniewo miejscowość. Jak najbardziej jest to na, no jest to na pewno do zrobienia. Tak tak. Oczywiście warunki są jakie są tam. Nie powiększymy niestety tej sali miejsca na budowę nowej nie ma. Bo ktoś lata temu nie pomyślał o tym. No cóż no. Więc na tych warunkach które tam są będzie trzeba to po prostu zrobić. Tak i tyle. Ale tak tak tak to będziemy teraz brali pod uwagę. Wiem że jest tam mnóstwo zgłoszeń w tej kwestii. Tym bardziej że mówię tam was tam to jest najwięcej dzieci w tej chwili. Dokładnie to jest najszybciej rozwijająca się część gminy.

T. Gorkowski - Przypominam, jakby się udało tą tabliczkę z napisem nazwa ulicy zainstalować, byłoby to dobre, pożądane. I jeszcze jest taka kwestia deptak który jest przez osiedle ułożony wzdłuż ulicy Dąbrowskiej m.in., on na odcinku między ulicą Słowackiego a Mickiewicza dosyć mocno się pofałdował, czyli zaczynają wystawać tam kostki, prawdopodobnie przez korzenie drzew. Może tam jeszcze nie było sytuacji wypadkowej, a może była, o której nie wiem, ale należałoby chociażby to obejrzeć i zastanowić się, czy możemy coś z tym zrobić. Podobnie jak z tego deptaku się schodzi w stronę ulicy Mickiewicza w lewą stronę, idąc od Słowackiego tutaj w stronę Kółka, na wysokości Mickiewicza, skręcam w lewą stronę, tam też dosyć mocno te kostki wystają, tak jak kostka, zakładam, że nie wiem, ona ma chyba 6 cm, to co najmniej 3 cm już wystają. I tam mogą być jakieś sytuacje potencjalnie niebezpieczne, plus jak pojedzie kiedyś jakaś maszyna, która będzie to odśnieżała, to może nawet się zepsuć albo wyciągnąć te kostki. Także bardzo bym prosił, żeby się zastanowić nad tym tematem. Dziękuję.

Sekretarz -Co do tabliczki, to pan dzisiaj podniósł chyba rękę za zmianami w budżecie, które akurat w tym kwestii były. Nie wiem, ktoś się wstrzymał, ale nie wiem, czy akurat pan. Ktoś się

wstrzymał, tak? Pani? A nie, no to... no to...

M. Miler – Znaczy się wstrzymałam, do momentu kiedy...

Sekretarz - Nie, nie, w porządku, tylko mówię, że jak pan głosował za, no to pan mniej więcej przyłożył dzisiaj rękę do tego, że ta tabliczka będzie. Tak, bo te zmiany między innymi w drogach były i tam są, no nie było pieniędzy na zakup tych, to nie tylko tam tych tabliczek więcej jest jakby do zakupu, więc, plus znaków drogowych, więc to dokładnie było dzisiaj. Także...

M. Miler – Na Szamocińskiej nie będzie...

J. Heimann – koło pałacu też.

Sekretarz -Dobrze, brakuje, rozumiem. Cieszę się, że pani była za budżetem, to się już chwali.

M. Miler - Ja chciałabym nie tyle podziękować, co jestem pod ogromnym wrażeniem działania zakładu komunalny, zakładu gospodarki komunalnej i to nie jest żaden, nie mówię tego w żadnym podtekście, bo dziura, o której rozmawialiśmy, o której pan Jacek nie wiedział w poniedziałek, dzisiaj jest zabezpieczona, zalana. Natomiast chciałabym się jeszcze odnieść do tego, że kawałek chodnika na drodze Polnej nie wymaga generalnie uzgodnień z żadnym urzędem ani marszałkowskim, ani wyjazdem do Warszawy, a tak jak Pan mi obiecuje i bierze to sobie do serca, to do dziś tego kawałka chodnika przy ulicy Polnej nie ma i tam naprawdę w jednym domu mieszkają starsi ludzie. Zresztą to nie ma znaczenia, kto tam mieszka, po prostu to jest kawałek chodnika, o którym mówię od... nie pamiętam kiedy, już nawet nie chce mi się mówić, czy to od dwóch lat czy trzech, ale jest mi głupio, spojrzeć tym mieszkańcom w oczy. Naprawdę. I nie wiem, czy to właśnie miało na celu wywołanie takiej mojej reakcji, czy wywołanie we mnie tej emocji, że jest mi głupio, ale ja nie wiem, bo ja im mówię, że co sesję, że ten chodnik, pan obecnie sekretarz, ale pan jako wiceburmistrz powiedział, że sobie wziął do serca, może w nowej roli, jak pan sobie to weźmie do serca, może ten chodnik będzie. I proszę się nie dziwić, że ktoś nie jest... Ja nie jestem przeciwna budżetowi. Ja się wstrzymuję, bo widzę tam pewne rzeczy, których nie rozumiem, a jak nie rozumiem, to wolę się wstrzymać i nie brać na siebie odpowiedzialności, że ktoś mi kiedyś powie to ty zagłosowałaś, bo było, że jak się wstrzymujesz, to jesteś przeciw? Absolutnie nie. Pan przewodniczący, byłam zaskoczona, jak wiele razy wstrzymał się co do budżetu. Więc jest dla mnie przykładem, z którego czerpię i jak będę miała wątpliwości, to po prostu będę się wstrzymywała. Nie chcę się zarzekać, że do momentu, kiedy ten chodnik na Polnej nie powstanie, ale naprawdę serdecznie proszę, to nie jest nie wiadomo jak wielki projekt.

Sekretarz -Proszę Panią akurat Przewodniczącego, w tej kwestii chyba nie warto brać przykładu i on to wie, my mówiliśmy, że wstrzymywanie się jakby Pana Przewodniczącego, no to jest jakby był przeciw generalnie, on ma swoje argumenty, ja ich nie rozumiem, okej.

Przewodniczący |Rady - Czekałem na chodnik, czekałem na chodnik na 15 lat i jeszcze nie do końca zrobiony.

Sekretarz - Zły wzór pani znalazła.

Przewodniczący Rady - Także ma pani, także ma pani...

M. Miler - Na jaką długość tego chodnika?

Przewodniczący Rady -No troszeczkę dłuższy.

M. Miler - Te odległości to Proszę Pana, moje czekanie przekłada się naprawdę na dużo większe.

Sekretarz -Proszę Panią, opowiada Pani o rzeczach, które mówi Pani, że Pani czeka, że Pani obiecuje, obiecuje, ale są rzeczy, które Pani załatwia w 10-15 minut telefonem. Tak jest? Tak jest. Widzi Pani i to Pani pokazuje, Pani bierze jeden przykład, tych przykładów jest, więc niech Pani o tej sprawie nie mówi, bo to nie jest sprawa do komentowania, więc zostawmy. Więc są rzeczy, które...

M. Miler – Dlatego nie chciałam Panu dziękować na forum. Ale Pan wywołał temat.

Sekretarz - Nie, więc, ale ja nie chcę żadnego... Proszę Pani, ale ja nie chcę żadnego podziękowania.

M. Miler – Pan wywołał.

Sekretarz -Proszę Pani, ale ja nie chcę żadnego podziękowania. Ja nie wywołam, ja tylko mówię, że są rzeczy, które się załatwia...

M. Miler - Pan wywołał temat, o którym sam Pan mówi, że nie można mówić na forum.

Sekretarz -Więc nie mówmy o tym na forum, tylko mówię, że są rzeczy, które się szybko...

M. Miler - Ale to Pan powiedział na forum.

Sekretarz -Ale to Pan powiedział na forum. Tak, ale nie powiedziałem, o co chodzi. Mówię, że są rzeczy, które Pani dzwoni, załatwia szybko, więc naprawdę...

M. Miler – A ja Panu dziękuję za to, że nie wiemy o co chodzi. Że załatwiliśmy sprawę i nie wiemy, o co chodzi.

Sekretarz - Dokładnie, i nie wiemy, o co chodzi, niech to pozostanie po prostu tajemnicą i tyle, tak? I takie rzeczy istnieją i te się załatwiają, no, wie Pani, no, Pani opowiada, no Pan Przewodniczący też opowiada, że czeka za jakiś chodnik tam, tam ileś czasu, tak? Ja rozumiem, że jest tylko kawałeczek, tak? No nie jest to niczyja złośliwość, naprawdę, no. Drodzy Państwo, naprawdę myślicie, że ktoś tam wstrzymuje, bo pani się zgłasza, to ktoś tam nie będzie budował tego chodnika przez ten, tak? No, ale to może pani sobie tak myśleć, takie pani prawo, tak? Każdy ma swój jakby sposób postrzegania i może pani tak myśleć, ale nie jest tak, no. Powoli wszystkie rzeczy są realizowane, Burmistrz wyraźnie mówił na dożynkach, to nie jest jak za

dotknięciem czarodziejskiej różdżki, tak? Państwu się wydaje z poziomu, że wszystko się da już zaraz jak z zupka instant natychmiast zrobić. Nie da się, to są kosmiczne, no to nie jest akurat, ma Pani rację, to nie jest kosmiczny pieniądz, tylko po tym, Pani, to zostanie wykonane i zaraz każdy z Państwa przychodzi i mówi, ty, a tam zostało to wykonane, a ja mam to, a tak było, ostatnio Pan Przewodniczący za coś nas zganił, że powiedział, że ja byłem w Lipíncu i coś powiedziałem, prawda, że tam zostanie coś zrobione, tak?

M. Miler – Taka nasza rola.

Sekretarz -No tak, że zamontujemy, no była Pani na tym samym spotkaniu.

H. Lenarczyk – Ale ja teraz nie wiem, o którym temacie Pan mówi.

Sekretarz - O spotkaniu w Lipíncu, że zostanie dodatkowo zamontowany przez nas okap, tak? No tak. I zaraz spadła lawina z innych miejscowości, dlaczego tam się da, a u nas się generalnie nie da i musi to być z funduszy. No Pan Przewodniczący chociażby to powiedział. Widzicie Państwo, no to jest właśnie, słucham? Ale nie chodzi o taką rolę, tylko pokazuje, że trzeba wszystkich traktować mniej więcej równo i sprawiedliwie, tak? Mniej więcej.

Przewodniczący Rady -Ja mam taką rzecz. Bo kiedyś będąc w ośrodku tak z czystej ludzkiej ciekawości, popatrzyłem na tą drugą stronę i nie wiem, no to chodnik jest, czyli w sumie o co tam chodzi, czy o wymianę tego chodnika, czy dorobienie?

M. Miler - Każdy z mieszkańców tych trzech domów na przeciwko ulicy, naprzeciwko ośrodka zdrowia wyłożył sobie ten chodnik sam. Mało tego, jeszcze przy jednym z domów zdemonstrowali, chyba nawet sami zdemonstrowali krawężnik, dlatego że krawężnik został wyłożony i ci ludzie nie mogli wjechać do domu i on został ścięty boshem, co też powodowało uszkodzenie opon w jakimś tam dłuższym okresie czasu przejeżdżania przez to. Więc chodzi po prostu o wyłożenie równymi płytkami 25 metrów chodnika.

Przewodniczący Rady -Tu chodzi o przełożenie tego, który jest?

M. Miler - Tak, o rozebranie tego chodnika, który ci mieszkańcy wyłożyli sobie. Tam jakieś kamienie są, bo ktoś nie chciał, żeby to tam było parkowane, bo też stały tam samochody. To po prostu wygląda... Rozumiem, ja wszystko rozumiem, że to jest tylko 25 metrów i może nie powinienam o to prosić, ale naprawdę jak ktoś mi mówi, że zapisuje sobie i bierze do serca, to ja na tym polegamy, mówię tym ludziom, że to będzie zrobione, po czym po pół roku nic się z tym nie dzieje, bo ja nie chcę od razu. I też to nie było tak, że od razu. Dlatego ja źle wyglądam w oczach tych ludzi i czuję to, co czuję. No i wie pan, no nie może... Ma pan rację, w duecie, który stworzyliśmy, wyręczyliśmy instytucję, tak naprawdę, która powinna spisać się i stanąć na wysokości zadania. Udało nam się coś zrobić, ale porównanie tamtej sytuacji do tego chodnika naprawdę, no nie da się porównać tej sytuacji. Dlatego jestem bardzo wdzięczna w imieniu, że udało nam się wspólnie tą sytuację załatwić. Wręcz problem tego chodnika w ogóle nie powinien być problemem. Bo to faktycznie jest problem.

Sekretarz -Tak się tylko Pani wydaje, tak? Widzi Pani, tłumaczę, nie jest kwestią 20, 30, 50

metrów, tylko jest kwestia pewnej też zasady i innych oczekujących projektów, zadań, nawet najmniejszych. Bo poza Panią, która tutaj głośno się o coś upomina, jest jeszcze cała grupa ludzi, chociażby tutaj siedzących, którzy robią to po cichu, w spokoju, codziennie, po ileś telefonów potrafią wykonać. Pani mi wierzy, że to nie jest odoosobniony przypadek, tak?

M. Miler - To tylko proszę mi powiedzieć, że się nie da. I ja będę tych ludzi oszukiwał

Sekretarz -Ale to nie jest oszukiwanie ludzi, jest pewna kolej na realizację nawet najmniejszych rzeczy. Tłumaczę Pani, my przeskoczmy, bo Pani się wydaje, że to od razu będzie zrobione, bo to jest najmniejszy problem. To prawda, bo to może nie jest duży problem, ale za chwilę będzie z lewej strony, a tam czekają ludzie 35 lat i nie jest to zrobione, bo już widzę te, tak, albo od strony tam za chwilę z Lipin, to są codzienne sytuacje, tak, to też czekają, tak dobrze słyszę, tak, gdzieś tak. Tu jest, wie Pani, problem. Tu nie chodzi o to, że się nie da. Pani ode mnie oczekuje terminów. Ja Pani nie dam takiego terminu. Tak, ja to zapisałem, mam to na uwadze, tak? W tej chwili zrobiliśmy na ulicy Broniewskiego wjazdy, które też Panu obiecaliśmy, zanim zmarł. Udało się, Pana nie ma, jest dzisiaj to wykonane, wie Pani? Tak, dzisiaj był odbiór tego. Pana już nie ma, Pan zmarł, ale był, prosił o to, bardzo mu zależało, ma to wykonane, wie Pan, wie Pani? No i udało się. Teoretycznie można by powiedzieć, dobra, człowieka nie ma, nie będzie. A jednak zostało to wykonane, widzi Pani? Trzeba dotrzymywać po prostu słowa i nie powiem Pani, że to będzie za tydzień, za dwa, za trzy, tak? Bo pewnie nie będzie, bo za chwilę będzie, mówię Pani, 30 innych, a na zebraniach wiejskich dokładnie dzieje się to samo, tak? Tam każdy też ma swoje oczekiwania, każdy widzi swój teren, tak? A nie Pani teren, tak? Pani widzi swój, a oni widzą swój i to jest też zrozumiałe i normalne, tak? Każdy walczy o swoje, każdy chce mieć lampę, jakbym ja mógł dać każdemu tą lampę, na ileś wymieniła, ileś było dodatkowo wymienione. A ile było, tak? No znowu przywołam Lipiniec, tam o drogę z kolei, która dalej nie została zbudowana, było paręset metrów zrobione, ale no nie do końca. I awantura generalnie o drogę, tak? I co ja mam tym ludziom też powiedzieć? Udało się dorzucić coś do Funduszu Polski Ład, dodatkowo, tak? I też im trzeba spojrzeć w oczy i powiedzieć, no co? Najpierw trzeba w ogóle zaprojektować całość generalnie, która nie jest zaprojektowana. I oni za chwilę powiedzą, ha, ta ma przełożenie, to tej zrobił generalnie, tak? Tu chodzi bardziej o zasadę, wie Pani, nie o małą rzecz, tak? To nie jest naprawdę złośliwe, tylko Pani nie wie, zaraz sterta innych generalnie wniosków, próśb spada, zasadnych, mniej zasadnych generalnie. Tylko mówię Pani, że potem po głowie generalnie zaraz dostajemy, a czemu tam, a czemu ten, a my czekamy dużo więcej, a oni mimo wszystko mają, no.

K. Wysocki - Ja bym tylko chciał się zapytać, jak daleko jest posunięta sprawa z parkingiem koło przedszkola, Pałacu Ślubów?

Sekretarz -Czy realizacja tego zadania wypadnie, wie Pan, no jest na tyle, że pewnie za jakiś czas można by to było realizować, ale Pan sobie dzisiaj wyobraża realizację tej inwestycji? No, ale ja Panu tylko pokazuję dzisiaj, gdyby chcieć to zacząć realizować, to tam dojdzie do komunikacyjnego armagedonu. Tam jest przedszkole, tam jest biblioteka, tam ludzie nie mają mamy, podjeżdżają po dzieci, podjeżdżają autobusy. To będzie, wie Pan, gorsze niż to, co jest obecnie, więc to pewnie będzie w okresie letnim, tak? Jak przedszkole jest wyłączone jakby z użytku, biblioteka ma mniej pewnie użytkowników, dzisiaj niewykonalne, bo możemy sobie więcej krzywdy zrobić niż z tego będzie... Wie Pan, co się już dzieje na drodze na Próchnowo?

Chociaż nie mamy z tym generalnie nic wspólnego, tak? A ta droga w ogóle miała być zamknięta i jednokierunkowa tylko, tak? Ostatecznie chyba ktoś tam poszedł po rozum do głowy i tą organizację ruchu zrobił inaczej. No ale no to na nas to wszystko spada. Tam dzieci jeżdżą autobusem do Wągrowca, naszymi autobusami. Którędy? Przez Kamienicę? Przez ten? Wie Pana, kto wydłużył czasy przejazdu? No więc latem, nie? Lato jest najlepszym tego momentem, żeby taką inwestycję robić. I tak się przesunie na wrzesień, bo to się nie da po prostu tam zrobić takiej ilości parkingów, nie? Więc gotowy może i jest, ale co z tego, jak trzeba uwzględnić okres po prostu, w którym to się najsensowniej powinno być zrobione, żeby tam nie było zaraz tysiąca telefonów, że ludzie nie mają jak dzieci odwieźć do przedszkola. Kiedyś w szkole coś robili przed tym, w trakcie roku szkolnego i była dokładnie ta sama sytuacja tam, że mamy nie mogły dowieźć dzieci do szkoły. No to tak było, nie.

Przewodniczący Rady - Nie widzę zgłoszeń, także wyczerpaliśmy temat dzisiejszej sesji. Ja jeszcze mam taką, że tak powiem tutaj naszej rady organizacyjną rzecz. Ja jako radny przewodniczący rady chciałbym wiedzieć o różnych komisjach, bo zdarzyło mi się już któryś raz o komisji dowiedzieć, że tak powiem na mieście, a no dobrym zwyczajem by było, że tym bardziej teraz tej komisji trochę więcej, żeby gdzieś tam informować. Jednocześnie jako radni już kiedyś gdzieś tu komuś mówiłem, że każdy radny ma prawo przyjść na komisję, brać w niej udział, może zabierać głos i tak dalej. No jedynie głosować nie może na komisji, ale no żeby po prostu tak nie trzymać w tajemnicy komisji, tylko na forum ogólnym się reklamować. To taka moja techniczna uwaga. Nie ma więcej uwag, pytań, zgłoszeń.

11. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady poinformował, że wyczerpano wszystkie punkty programu, w związku z czym ogłasza zamknięcie XVI Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 11 września 2025 r. o godzinie 18:25.

Przewodniczący
Rada Miasta i Gminy Margonin

Przygotował: Otylia Nowak